edakcja Zawadzka 1. — Telefony
28 182 48. 102-28.— Administracja
Piotrkowska 11 — Telefon 102-29
edaktor i jego zastępca przyjmują od
godziny 1 do 2 po południu.

Cena 10 groszy.

arunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbiorem numerów w administracji
. . . . 2 zł. 50 gr.
noszenie do domów — 40 gr.
enumerata zamiejscowa 3 zł —
enumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr
tykuły nadesłane bez oznaczenia
onorarjum uważane są za bezpłat
Rękopisów zarówno użytych jak
drzuconych redakcja nie zwraca

# Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 40 gr za w m/m I łam. strona 5 łam, w tekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; za zwyczajne 15 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.,; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI. № 342. Łódź, Poniedziałek 15 grudnia 1930 r.

## Bunt w Hiszpanji ostatecznie stłumiony.

# 500 powstańców wzięto do niewoli.

### Policja nie zauważyła wymarszu 300 studentów.

Madryt. 15. 12. — Bunt wojskowy w uważać należy za zakończony. Woj rządowe wzięły do niewoli

**około 500 powstańców.**

przywódcami rewolucjonistów odbę się sąd doraźny i gubernator Ara- otrzymał polecenie natychmiast za- dzić wykonanie wyroków. Ostatni pod się przybyli z Bilbao studenci z o- kiem: „niech żyje Hiszpanja"!

Ze źródeł prywatnych podają następ- ce wiadomości o stłumieniu powsta- ubiegłej nocy powstańcy posunęli w kierunku Ayerbe i zamierzali oko- się w dolinie, lecz w pobliżu Slielva nęli na idące z Huesca i Saragossy

**dwie kolumny wojsk rządowych,**

ym towarzyszyło 8 baterji artylerji. lerja zaczęła ostrzeliwać powstań- , dziesiątkując ich, tak, że po uply- pół godziny powstańcy pierzchnęli w ochu. Wojska rządowe otoczyły od- ły powstańcze, które na polu bitwy ostawiły około 20 zabitych, wielu ran samochody ciężarowe oraz znaczne sy broni i amunicji. Przywódcy po- ańców wzięci zostali do niewoli. W egach powstańców znajdowało się 3 tanów i wielu podoficerów. Po sto- ej walce wojska rządowe wymasze- ały w kierunku Ayerbe i Jaca, celem tecznego stłumienia buntu. Liczni po ńcy, cywilni i wojskowi, schronili się góry pod naporem następujących k.

W Jaca, po wyjściu powstańców na kanie z wojskami rządowemi, garstka ży pogranicznej rzuciła się

**na pozostałe posterunki,**

a cytadelę, gdzie więzieni byli przez stańców wyżsi oficerowie armji i u- mała się w cytadeli, dopóki wojska w Pampere nie przybyły z odsieczą. Straty wojsk rządowych wynoszą 2 zabitych i 25 ciężko rannych. Wzięli do niewoli 3 oficerowie i 2 sierżanci zostali rozstrzelani.

Rząd stwierdza, że policja zawiodła na całej linji. Między innemi policja nie zauważyła wymarszu z Bilbao 300 studentów na pomoc powstańcom. Z tej przyczyny rząd zamierza na wyższych stanowiskach poczynić zasadnicze zmiany.

# Wielka zamieć śnieżna

## w województwach wschodnich.

### Na niektórych linjach wstrzymano ruch pociągów.

**Warszawa, 15. 12. (Od wł. kor.)** — W całej Polsce rozszalała wczoraj

**gwałtowna śnieżyca.**

Najbardziej dała się ona we znaki w województwach wschodnich. Potworzyły się wielkie zaspy śnieżne, które unieruchomiły wiele linij.

Wskutek zamieci śnieżnej i zasypanych torów

**wstrzymano ruch pociągów**

na linjach Włodzimierz — Sokal. Pociąg osobowy nr. 2443 utknął pod stacją Bubnow w śniegu. Jednocześnie wstrzymano ruch na linjach Lwów — Tarnopol. W pobliżu stacji Zbory ugrzązł w śniegu

**pociąg nr. 212.**

Zaspy śnieżne na tej linji dochodzą do 2 metrów wysokości. Pług odśnieżny wykoleił się... Nad odkopywaniem toru pracuje

**zmobilizowana ludność**

okoliczna. Największe napięcie śnieżycy przy huraganowym wichrze zanotowano na wschód od Dęblina. Wskutek zwałów śnieżnych odwołano kilka pociągów.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszej nocy sygnalizowano w dalszym ciągu wielkie zamiecie na Wschodzie. We Lwowie, wskutek zasp śnieżnych niektóre ulice zostały

**odcięte od miasta.**

## Dwoje dzieci w płomieniach.

### *Straszne skutki lekkomyślności rodziców.*

**Łódź, 15 grudnia.** W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczór w domu przy ulicy Wesołej 6, na Bałutach, wydarzył się

**tragiczny wypadek,**

będący konsekwencją niedozoru rodziców.

W domu tym zamieszkuje handlarz niejaki Wolf Jakubowicz.

Wczoraj wyszedł wraz z żoną z mieszkania, pozostawiając bez dozoru 6-letniego syna Zelmana i 12-letnią córeczkę Cyrlę. Około godziny 9 wieczór Cyrla Jakubowiczówna rozebrała młodszego braciszka i ułożyła go w łóżku. Wesoło usposobiony chłopczyk wyskoczył z łóżeczka i zaczął wyprawiać harce, wskutek czego przewrócił zapalony świecznik, na który na nieszczęście upadł.

W pewnej chwili na chłopczyku

**zajęła się koszula.**

Dziewczynka, ratując brata, sama stanęła w płomieniach. — Przeraźliwy krzyk dwojga płonących dzieci zaalarmował sąsiadów, którzy wyważywszy drzwi dostali się do mieszkania i ogień ugasili. Do silnie poparzonych dzieci zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pomocy 12-letnią Cyrlę pozostawił na miejscu. Ciężko poparzonego 6-letniego Zelmana Jakubowicza przewieziono

**w stanie groźnym**

do szpitala dziecięcego Anny Marji.

—::-::—

## Olbrzymi pożar



wybuchł w Konstantynopolu, w dzielnicy Beszyktasz. Padły ofiary w ludziach i 400 domów spłonęło doszczętnie.

## Powrót niemieckich oficerów.




Generał kawalerji Brandt (5) powitał na dworcu w Hamburgu wracających z międzynarodowych turniejów urzędowo delegowanych oficerów armji niemieckiej. Zawody odbyły się w Bostonie, Nowym Jorku i Toronto.



## Zuchwały napad na dyliżans pocztowy.

### *Rabunek 16 tysięcy złotych.*

Sosnowiec, 15. 12. (Od wł. k.). Wczoraj wieczorem dokonano

**zuchwałego napadu**

nkowego na dyliżans pocztowy w romiu. O godzinie 9-tej wieczorem d fabrykę wyrobów gumowych „brom" zajechał dyliżans z którego adło dwóch pocztowców celem zabrania paczek

**z kantoru fabryki.**

W czasie ich nieobecności nieznani złoczyńcy odjechali dyliżansem około 100 metrów i zrabowali przesyłki wartości około 16 tysięcy zł. Pościg nie dał żadnego rezultatu.

—::-::—

## Metropolita Germanos na Zamku.

### *Wręczenie darów Prezydentowi Rzplitej.*

**Warszawa, 15. 12. (Od wł. kor.)** — Wczoraj pociągiem wiedeńskim przybył do Warszawy delegat patrjarchy ekumenicznego w Konstantynopolu

**metropolita Germanos.**

Metropolitę witali na dworcu dyrektor departamentu wyznań Franciszek Potocki, poseł Hołówko, naczelnik Suchenek oraz przedstawiciel duchowieństwa prawosławnego.

W dniu dzisiejszym metropolita Germanos został przyjęty

**przez Prezydenta Rzeczypospolitej,**

któremu, imieniem patrjarchy złożył dary.

—::-::—

## 9-ty walny zjazd

### delegatów Związku Legjonistów.

### Premjer Sławek nadal prezesem.

Warszawa, 15. 12. (Od wł. kor.). W obecności bardzo licznych przedstawicieli miejscowych i wojewódzkich odbył się wczoraj 9-ty walny zjazd delegatów Związków Legjonistów, będący

**druga częścią**

tegorocznego zjazdu radomskiego. W obradach, które toczyły się cały dzień w klubie urzędników państwowych na Nowym Świecie, wzięło udział wielu członków rządu i Sejmu z premjerem Sławkiem i marszałkiem Świtalskim na czele.

Obradom przewodniczył wiceprezes zarządu głównego dr. Piestrzyński. Referaty wygłosili

**premjer Sławek**

i wiceminister Starzyński, poczem dokonano wyborów zarządu głównego. Prezesem został nadal wybrany przez aklamację pułk. Walery Sławek, wiceprezesami pułk. Piestrzyński i kapitan Staszak. Do zarządu głównego weszli ponadto: inż. Lynek, kpt. Nowak, dr. Piaskiewicz, dr. Dziadosz, dr. Filipek, Żakociński, poseł Pochmarski, dr. Buńkowski, dr. Madejski, Wojciechowski i kpt. Podmorski. Zjazd zakończono wśród podniosłego nastroju odśpiewaniem 1-ej Brygady.

**Pamiętajcie o inwalidach wojennych.**

## Katastrofa samochodowa

### *dyr. cukrowni.*

**Bydgoszcz, 15 grudnia. (Od wł. kor.).** Wczoraj wieczorem na szosie pod Unisławem zderzył się samochód osobowy

**dyrektora cukrowni**

w Chełmży Frankego z samochodem ciężarowym. Dyrektor Franke doznał wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

—xx—

## Samobójstwo profesora

### *politechniki lwowskiej.*

### List z krótkiem wyjaśnieniem

**Lwów, 15 grudnia. (Od wł. kor.).** — Nocy ubiegłej popełnił w mieszkaniu własnem (ul. Kochanowskiego) samobójstwo

**profesor politechniki lwowskiej**

Ignacy Dreksler. Profesor Dreksler powiesił się na sznurze umocowanym na framudze okna. Na stole znaleziono list, w którym denat pisze krótko, iż rozstaje się z życiem

**z własnej woli.**

Motywy rozpaczliwego kroku nie są znane. Żona prof. Drekslera bawi w Toruniu.

## Dr. Luther

### przeciwko wykonaniu planu Jounga.

**Londyn, 15. 12.** — Dr. Luther, kanclerz niemiecki, udzielił wywiadu prasie angielskiej, gdzie oświadcza, że raty reparacyjne planu Younga mogłyby być

**dotrzymane**

pod warunkiem, że Niemcy zdobędą rynki dla eksportu i że otrzymają długoterminową pożyczkę na niski procent. Są to wyraźne groźby przeciwko planowi Younga.

## Łzawiące gazy na otwarciu parlamentu.



Podczas otwarcia parlamentu w Waszyngtonie policja użyła łzawiących gazów dla rozproszenia komunistów, którzy pragnęli wedrzeć się do gmachu parlamentu.

## Pamiętny dzień Łodzi.

# Posąg bohaterskiego Wodza Narodu na Placu Wolności.

**Łódź, 15 grudnia.** Wczorajsze uroczystości odsłonięcia na Placu Wolności pomnika Tadeusza Kościuszki — pierwszego pomnika w Łodzi wypadły niezwykle okazale. Już o godz. 11 rano Plac Wolności oraz sąsiadujące z nim ulice Piotrkowską, 11-go Listopada, Nowomiejska i Pomorską zaczęły zalegać

**olbrzymie tłumy.**

Około godziny 1 w południe tłum wzrósł do 60.000 osób. Dostępu do Placu Wolności broniły silne oddziały policji konnej i pieszej, która do miejsca uroczystości przepuszczała tylko osoby posiadające specjalne zaproszenia. Wokół pomnika, zasłoniętego płótnem, stały poczty chorągwiane związków i stowarzyszeń.

U wylotu ulicy Piotrkowskiej stanęła pod bronią kompanja Przysposobienia Wojskowego oraz orkiestra wojskowa. U stóp cokołu wystawiona została trybuna. Punktualnie o godzinie 1 w południe, to jest z chwilą przyjazdu p. wojewody Jaszczołta reprezentującego P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, prezydent miasta Ziemięcki rozpoczął uroczystość przemówieniem z trybuny. Przemówienie to słyszeć mogli wszyscy uczestnicy uroczystości, dzięki zastosowanym gigantofonom.

Po przemowie rozległa się komenda oficera. Kompanja Przysposobienia Wojskowego sprezentowała broń, a orkiestra zagrała hymn narodowy. Publiczność

**obnażyła głowy.**

W chwili tej po pociągnięciu przez prezydenta Ziemięckiego sznura spadła płócienna zasłona i pomnik — monument wysoki na 16.70 metra od poziomu ukazał się po raz pierwszy w całej swej okazałości. Uczestnicy uroczystości zamarli na chwilę w zachwycie. Postać bohaterskiego Wodza Narodu patrzyła na nich z cokołu. Aparaty fotograficzne pracowały niezmordowanie, uwieczniając na kliszach moment odsłonięcia pomnika.

Po odegraniu hymnu, rozległ się potężny śpiew zrzeszeń łódzkich towarzystw śpiewaczych, które na podjum przed gmachem magistratu wykonały kantatę.

Na tem uroczystość zakończono.

Odsłonięcie pomnika nie obyło się bez nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ posterunkowy konnej policji Zenon Sikorski.

Sikorski siedział na potężnym niespokojnym b. koniu raczej ciężarowym aniżeli wierzchowym.

Koń zbyt silnie ściągnięty cuglami stanął dęba i poślizgnąwszy się na zaśnieżonym asfalcie ulicy upadł, przygniatając sobą jeźdźca, który uległ ciężkim, śmiertelnym obrażeniom ciała.

Rannego policjanta przewieziono niezwłocznie do szpitala.

Odsłonięty pomnik tłumy łodzian oglądały przez cały dzień. Wieczorem pierwszy łódzki monument, oświetlony specjalnie przystosowanemi reflektorami, tonął w świetle.

## Strzał w restauracji.

### Gość po kolacji odebrał sobie życie.

**Warszawa, 15. 12.** (Od wł. kor.) — Nocy dzisiejszej w restauracji Millera na Placu Teatralnym

**popełnił samobójstwo**

nieznany gość.

Po skończonej kolacji dobył on nagle rewolweru i mierząc w serce wystrzelił. Pogotowie w stanie beznadziejnym odwiozło go do szpitala.

Ze znalezionych dokumentów wynika że jest to

**40-letni Mikołaj Madejski,**

zamieszkały w Grójcu.

## Ujęcie członków szajki fałszerzy dokumentów.

**Wilno, 15. 12.** W rejonie odcinka granicznego Rudziszki władze KOP-u ujęły niejakiego Lejdelsona i Makarowa (z Białegostoku), u których podczas rewizji ujawniono w walizce

**14 sfałszowanych dowodów osobistych.**

17 książeczek wojskowych oraz 700 dolarów w gotówce. Nie ulega wątpliwości, iż są to członkowie szajki fałszerzy dokumentów, którzy działali na terenie pogranicza polsko-litewskiego, trudniąc się dostarczaniem fałszywych dokumentów osobom pozostającym w kolizji z władzami bezpieczeństwa.

Aresztowanych fałszerzy przekazano do dyspozycji władz śledczych.

## Zła pogoda — wzrost zachorowań.

### Heine-Medina w Łodzi.

**Łódź 15 grudnia.** W ciągu ubiegłego tygodnia Wydział Zdrowotności Publicznej znów zanotował szereg wypadków

**chorób zakaźnych.**

Naogół nasilenie chorób zmniejszyło się, gdyż zanotowano 94 wypadki, podczas gdy w poprzednim tygodniu było ich 105.

Duru brzusznego zanotowano 14 wypadków (w poprzednim tygodniu 13), płonicy 41 wypadków (poprzednio 45), błonicy 22 wypadki (poprzednio 29), róży 8 wypadków (poprzednio 2), gorączki połogowej 7 wypadków (poprzednio 11), odry 1 wypadek (poprzednio 3) i Heine - Mediny 1 wypadek.

We wszystkich wypadkach zastosowano dezynfekcję przeciwko szerzeniu się chorobom i separację przed otoczeniem.

## Trzy mniejsze banki amerykańskie zawiesiły wypłaty.

**Nowy Jork, 15. 12. (PAT.)** — Trzy nowe mniejsze banki środkowo-zachodniej części kraju zamknęły swe kasy. W jednym z nich, a mianowicie w banku stanowym Elroy w stanie Visconsin, złożone tu depozyty wynosiły 450 tysięcy dolarów.

## Śliskie chodniki i jezdnie.

### Gdzie popiół i piaski

**Łódź, 15 grudnia.** Od dwóch dni na ulicach miasta, zwłaszcza w godzinach rannych — panuje gołoledź, która powoduje wiele

**nieszczęśliwych wypadków.**

Pomimo specjalnego w tej sprawie rozporządzenia Starostwa Grodzkiego — dozorcy nie wysypują piaskiem bądź popiołem jezdni i chodników.

Na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności na każdym kroku widać potykające się i wywracające konie.

Wartoby na ten fakt zwrócić baczniejszą uwagę.

## Ciekawe posiedzenie radnych m. Konstantynowa

**Łódź, 15. 12.** W środę o godzinie 7-ej i pół wieczorem w Konstantynowie odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, które należeć będzie do b. ożywionych ponieważ na porządku dziennym znajdzie się sprawa

**darowizny placu**

pod rozszerzenie cmentarza ewangelickiego, sprawa uchwalenia na rok 1931/2 podatków samoistnych i dodatków komunalnych do podatków państwowych, sprawa zmiany pozycyj budżetowych w ramach uchwalonego budżetu, sprawa wprowadzenia poprawek do statutu emerytalnego pracowników miejskich oraz kwestja zaliczenia wysługi lat do praw emerytury pracowników miejskich.

## Wieśniak utopił swą narzeczoną

### na wyraźne jej życzenie

**Trzemeszno, 15. 12.** Mieszkaniec wsi Trzemeżal pod Trzemesznem Wojciech Kaniasty utopił w jeziorze Słowikowskiem zatrudnioną u gospodarza Biernata służącą 22-letnią Irenę Kornicką. Szczegóły tej ponurej zbrodni są następujące:

Onegdaj wyjechał Kaniasty w godzinach wieczornych wraz z Kornicką do Słowikowa. Tutaj zboczyli oboje z drogi, kierując swe kroki do pobliskiego jeziora, gdzie, jak wykazało śledztwo policyjne, dokonała się cicha a straszna w swej grozie tragedja.

Kaniasty utopił w nurtach jeziora Kornicką. Po dokonaniu mrożącej krew w żyłach zbrodni zabrał K. swój rower i wrócił najspokojniej do Trzemieszna. Zaniepokojony

**dłuższą nieobecnością**

Kornickiej chlebodawca, gospodarz Biernat, dał znać o zaginięciu swej służącej policji, która wszczęła energiczne poszukiwania za zaginioną. Biorąc pod uwagę okoliczność, że Wojciecha Kaniastego łączyły z Kornicką węzły miłosne, rozpoczęli posterunkowi P. P. śledztwo od narzeczonego. W ogniu krzyżowych pytań zaczął się Kaniasty plątać, a widząc, że sprawa jego z powodu niemożliwości udowodnienia alibi jest już przegrana, przyznał się do zbrodni utopienia Kornickiej w jeziorze Słowikowskiem. Straszny swój czyn tłumaczył zbrodniarz tem, że strącił swą kochankę do topieli

**na wyraźne jej żądanie.**

Wczoraj wydobyto zwłoki nieszczęśliwej kobiety z jeziora. Wojciecha Kaniastego odstawiła policja do więzienia śledczego.

—xx—

## Matka uśmierciła swe nieślubne dziecko.

### Wyrok śmierci w Czortkowie.

**Czortków, 15. 12.** — Rozpoczęła się tu kadencja Sądu przysięgłych przed sądem okręgowym w Czortkowie rozprawą przeciw Annie Krajewskiej, żonie Dmytra i przeciw Iwanowi Kusznierykowi, obojgu z Iwania Pustego ad Mielnica, z których pierwsza oskarżona została o zbrodnię morderstwa, popełnioną na swojem nowonarodzonem już 3 dni liczącem dziecku, a drugi oskarżony został o współwinę w tej zbrodni.

Wedle aktu oskarżenia dziecko było owocem stosunku miłosnego między Krajewską a Kusznierykiem,

**człowiekiem żonatym.**

Kiedy oskarżona zauważyła swój stan brzemienności i o tem zawiadomiła swego amanta, ten miał namówić ją do uśmiercenia noworodka. Krajewska w 2 dni po urodzeniu się dziecka wlała noworodkowi esencję octową do ust, co spowodowało śmierć dziecka.

W toku śledztwa oskarżona podała, że esencję octową sama kupiła, atoli przy rozprawie zmieniła swe twierdzenia. Oświadczyła, iż w tym samym dniu, w którym poród się odbył, Kusznieryk, spotkawszy ją przypadkowo na wsi obok sklepu, wręczył jej flaszeczkę z esencją octową dla uśmiercenia dziecka.

Sędziowie przysięgli nie dali wiary zeznaniom Krajewskiej i werdyktem swoim potwierdzili postawione im pytanie co do morderstwa, zarzuconego Krajewskiej, natomiast zaprzeczyli pytanie co do współwiny w morderstwie, zarzuconej Kusznierykowi, w ślad zaczem Trybunał wydał wyrok, skazujący Krajewską

**na karę śmierci**

przez powieszenie, a zarazem uniewinniający Kusznieruka w zupełności od zarzutu oskarżenia.

Kusznieryk odpowiadał z wolnej stopy.

—xx—

## 21-letni praktykant kancelaryjny fałszerzem banknotów 20-złotowych.

**Lwów, 15. 12.** Zawiadomił policję w Borszczowie kupiec Drak Sanie, że do sklepu jego przyszedł nieznany mu bliżej osobnik i zażądał od żony sprzedania baterji elektrycznej, oraz grzebyka. Za przedmioty te zapłacił ów osobnik

**banknotem 20-złotowym**

i zażądał wydania reszty. Ponieważ banknot ten wydał się Drakowej fałszywym, posłała ona swego 8-letniego syna do sąsiedniego sklepu celem wymiany na drobne. Osobnik ów widząc jakieś zamieszanie, oświadczył Drakowej, że później się zgłosi po resztę i pozostawiwszy zakupione rzeczy, umknął.

W czasie przeprowadzanych dochodzeń policja ustaliła że sfałszowania banknotu 20-złotowego dopuścił się 21-letni Józef Podolski,

**praktykant kancelaryjny.**

Podolski przyznał się do czynu i zeznał, że banknot ten malował wieczorami przez dwa tygodnie zaś cienie wodne porobił tłuszczem. W czasie rewizji znaleziono u niego 11 tubek farb olejnych, 2 pudełka farb wodnych i 2 pędzle. Podolskiego aresztowano i odstawiono do więzienia w Czortkowie.

—xx—

## Co z radą miejską Łodzi?

### Odpowiedź w najbliższych dniach.

**Łódź, 15. 12.** Jak wiadomo z dniem 24 listopada b. r. upłynął ustawowy termin kadencji Rady Miejskiej m. Łodzi.

W związku z powyższem prezydjum Magistratu m. Łodzi, na skutek specjalnego zlecenia Rady Miejskiej — zwróciło się do czynników miarodajnych w sprawie wydania rozporządzenia przeprowadzenia

**nowych wyborów**

do Rady Miejskiej m. Łodzi.

Odpowiedzi w tej sprawie należy się spodziewać w najbliższych dniach.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Właściciele nieruchomości w Łodzi w dniu 14 b. m. w lokalu przy ul. Pomorskiej 21 pod przewodnictwem inż. ...łaszewskiego uchwalili powołać do życia Izbę Właścicieli Nieruchomości. Dla zorganizowania tejże powołali „Małą Izbę" pod przewodnictwem posła na Sejm Schimmla. Izba ma za zadanie przedewszystkiem określić ustawowo dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości, bardzo często „wydymany" przez gminy.

(—) Sejm Śląski uchwalił wniosek w przedmiocie zawieszenia postępowania karno-sądowego przeciwko Korfantemu.

## Nowa lista brudasów.

### Ukarani właściciele domów

**Łódź, 15. 12.** — W wyniku ostatniej kontroli sanitarnych domów — Łódzkie Starostwo Grodzkie nałożyło szereg surowych kar na właścicieli domów

**nieprzestrzegających czystości.**

Ukarano następujących właścicieli posesyj: Zycera Chaima, ul. 11 Listopada nr. 63, Libich Rajzlę, ul. Aleksandryjska 24, Pysiaka Józefa, ul. Wawelska 16, ...morowskiego Feliksa, ul. Kilińskiego ..., Celta Jakóba, Kilińskiego 246, Pielesa Wincentego, ul. Fijałkowska 4, Ba... Fajkę, Kilińskiego 64 Kona Abrama, ...wrot 34, Cewkowicza Mendla, ul. Nowaka 7, Chęcińskiego Liba, ul. Nowaka 7, Czarnecką Karolinę, Nowaka 7.

# Zaczarowana proteza inwalidy.

## Sensacyjny proces o znależne.

...nia 31 października r. ub. zmarł w ...niu polski obywatel Noah Goldberg ...wiając w spadku dwa małe kufer- ...wypełnione

**staremi gratami,**

...d których znajdowała się zużyta ...za. Władze zarządziły przewiezie- ...włok do kostnicy, zaś rzeczy prze- ... do polskiego konsulatu.

...uferki spoczęły w piwnicy konsula- ...W międzyczasie podczas poszukiwań ...dziną Goldberga, konsulat wiedeń- ...trzymał od konsulatu w Nowym Jor ...isma, zawiadamiające, że według ...ań krewnych Goldberga, znajdował ...m w posiadaniu dużej sumy pienię- ... Wówczas urzędnik konsulatu, p. ...yk Wider, udał się do piwnicy, ... po skrupulatnem przeszukaniu ku- ...w znalazł najpierw

**dwadzieścia dolarów,**

...m zaś w kieszeni starych potarga- ... spodni 300 dolarów.

... Wider, będąc sam inwalidą wojen ... i noszący protezę, zainteresował ...leżącą w kuferku protezą. Sięgnął ... wnętrza i poczuł, że mieszczą się ... wnętrzu jakieś papiery. Po wstrzą ...u zaczęły się sypać z wnętrza pro- ... dolary, tworząc pokaźną sumkę — ... dolarów.

...darzenie to wywołało w swoim cza ...olbrzymią sensację w Wiedniu i spo- ...wało formalną pielgrzymkę do ...chu konsulatu dziennikarzy zagra- ...ych, obecnie zaś stało się przed- ...em

**rozprawy sądowej.**

...an Wider bowiem wystąpił na dro- ...ądową, żądając od spadkobierców ...berga

**10 procent znaleźnego.**

Rodzinę zmarłego zastępował na roz prawie adwokat dr. Merwin, który oświadczył, że spadkobiercy zamierzają sprawę tę zlikwidować w drodze polubownej. Wobec tego rozprawę odroczono.



# Olbrzymi homar za szybą.

## *Niefortunna interwencja opiekunów zwierząt.*

Powiadają, że między zwierzętami wre od setek lat, że szykują się na wielką rewolucję z panem stworzenia—człowiekiem. Jeśli to nastąpi, to najgwałtowniejszy wybuch będzie w krajach południowych i wschodnich, gdzie podobno specjalnie

**brutalnie traktuje się**

zwierzęta. W oknie bardzo popularnej restauracji tureckiej wyłożono olbrzymiego homara. Prawdziwego, żywego homara. Może z obawy przed jego agresywnością, a może i z innych względów, dość, że uwiązano go na sznurku. Nagle zbliżyło się do okna wystawowego restauracji dwu panów, przedzierając się energicznie przez tłum ciekawych. Po chwili poszli do lokalu i zażądali dość natarczywie gospodarza, który ukazał im się onieśmielony i zakłopotany. Oburzenie jego nie miało jednak granic, kiedy zobaczył karty wizytowe owych panów, legitymujące ich jako członków towarzystwa opieki nad zwierzętami. Ale panowie ci, obojętni na jego wybuchy gniewu, zażądali stanowczo uwolnienia homara

**z krępujących go więzów.**

Nie pomogły tłumaczenia gospodarza, opiekunowie zwierząt obstawali przy swojem, grożąc, że jeśli ich nie usłucha, przywołają policję. Między gośćmi, siedzącymi w restauracji, powstało ogromne zamieszanie. Wywiązała się ożywiona dyskusja na temat, czy homara gnębi sznur, na którym jest uwięziony, czy też nie. W lokalu zapanowała wesołość, jakiej dawno nie pamiętano. Wreszcie zjawiła się przywołana policja. Kiedy chciano zaopiekować się homarem, bohaterem dnia, pokazało się, że już go

**z okna wyjęto.**

Kucharz wrzucił go do gotującej wody, aby przyrządzić z niego smaczną zakąskę. Tak się zakończyła tragikomiczna historja „męczarni" homara na sznurku i niefortunnej interwencji jego opiekunów.

—xx—

# Jaskinia gry dla „Warszawki".

# Wspaniałe Kasyno w Otwocku

## Kto otrzyma koncesję?

**Warszawa, w grudniu.**

Przed kilku laty zarząd uzdrowiska Otwock, na skutek starań i zabiegów uzyskał w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w sumie miljona pięciuset tysięcy złotych. Po uzyskaniu tej pożyczki i nabyciu placu zarząd uzdrowiska przystąpił

**do budowy kasyna.**

W niedługim czasie stanął wspaniały gmach, wyglądem swym przypominający słynne kasyna uzdrowiskowe Francji.

Jest to piętrowy budynek z bardzo wysokim parterem, na który prowadzą szerokie półkuliste schody.

Jednak przepych zewnętrznego wyglądu blednie skoro się wejdzie wewnątrz gmachu. Aczkolwiek brak tu jeszcze umeblowania, jednak już pobieżny rzut oka wokół może dać wyobrażenie o całości. W samym środku znajduje się olbrzymia sala, z której drzwi z jednej i drugiej strony prowadzą do pomniejszych salonów. Ściany sal

**zdobią piękne freski.**

Stylowe, oszklone drzwi wiodą na tarasy i balkony, skąd oczom widza przedstawia się zaiste piękny widok. Od frontu gazony, klomby, od tyłu zaś ciągnie się malowniczy, sześcio-hektarowy las, tworząc wspaniały angielski park z bijącą strzelistą fontanną.

Znawcy-architekci orzekli, że gmach przyszłego kasyna z powodzeniem konkurować może z pierwszorzędnemi kasynami uzdrowisk europejskich, ba, nawet powiadano, że gmach kasyna gry w Zoppotach w porównaniu z kasynem otwockiem — to

**marna buda.**

Gmach to w rzeczy samej uniwersalny; oprócz sal reprezentacyjnych, przeznaczonych na bibljotekę, czytelnię, salę koncertową, salę bilardową, w niższym parterze posiada on również cały szereg wspaniale urządzonych sal, przeznaczonych na sale gimnastyczne, wodotryskowe, a nawet i kąpielowe.

Po wybudowaniu gmachu zarząd uzdrowiska Otwock począł rozglądać się za konsorcjum, któreby chciało skapitalizować imprezę, gdyż dzienna rata za amortyzację zaciągniętego w Banku Gospodarstwa Krajowego długu

**wynosi 500 złotych.**

Fama o wspaniałości nowopowstałego budynku rozeszła się z błyskawiczną szybkością nietylko w kraju, lecz odbiła się echem po zagranicy.

Poczęli się zjeżdżać przedstawiciele wszelakich konsorcjum zagranicznych, zabiegających o otrzymanie koncesji celem założenia w tym gmachu kasyna gry w „Lotto" (loteryjka) i „Boule" (ruletka dziewięcionumerowa) na modłę istniejących przedsiębiorstw tego rodzaju w Vichy, Biarritz, Constanzy i innych kurortach europejskich.

Kapitaliści zagraniczni, wiedząc, że podobnych imprez w Polsce jeszcze niema, a tem samem że jest to

**złotodajny interes,**

zarzucili zarząd uzdrowiska Otwock szeregiem więcej lub mniej korzystnych ofert.

Nawet obecnie w Hotelu Europejskim w Warszawie gości niejaki Francois Sammarselli. Ten to Sammarseli z ramienia jednego z zagranicznych przedsiębiorstw prowadzi obecnie b. poważne pertraktacje celem uzyskania koncesji na otwarcie domu gry w gmachu kasyna w Otwocku. Rzecz prosta, jako obcopoddany, Sammarselli nie zabiega o otrzymanie koncesji na swoje nazwisko, lecz podstawia jednego z naszych arystokratów kresowych, o książęcem nazwisku, które niejednokrotnie już służyło za parawan obcych interesów.

Niezmiernie ciekawe są warunki, jakie proponuje Sammarselli. Otóż głównym dyrektorem przyszłego przedsiębiorstwa byłby on sam, co się zaś tyczy reszty personelu, to jak cały zarząd kasyna gry, tak i pomniejsi funkcjonarjusze rekrutowaliby się wyłącznie z cudzoziemców. A zatem importowanoby z zagranicy dyrektorów, inspektorów, kontrolerów, krupierów, changeur'ów, a kto wie, czy nie sprowadzanoby nawet woźnych i piccolaków.

A zatem kasyno otwockie stałoby się źródłem dochodów przybyszów z zagranicy. Nie można nie wyrazić niezadowolenia, że tuż pod bokiem Warszawy, która i tak w czasie dwóch sezonów w roku

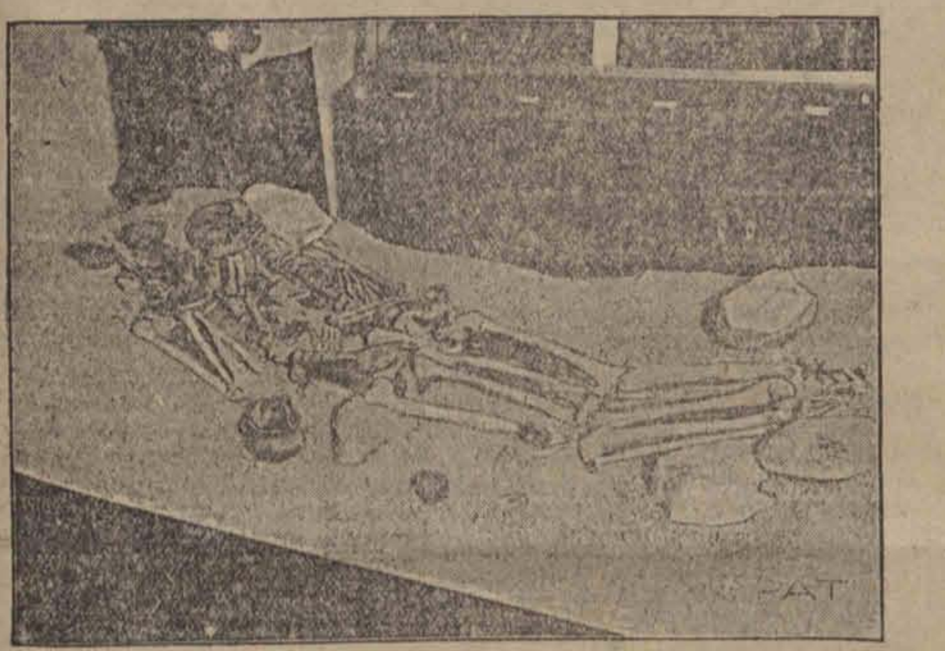
**zgrywa się na wyścigach,**

powstaje jaskinia gry, w której warszawiacy mogą tracić fortuny.

Ale, jeżeli już kasyno takie powstaje, dobrzeby było pomyśleć o tem, ażeby polskie fortuny, które mogą być zatracone przy rulecie, czy przy „bacu", szły do polskiej kieszeni, a nie do portfelu jakichś przybyszów w rodzaju pana Sammarselli.

Czyżby w kraju zabrakło ludzi, którzy w nadziei zysku nie zechcieliby zaryzykować własnych kapitałów i zapewnić równocześnie pracę ludziom jej potrzebującym?

### Przedhistoryczny grób.



...Schleinbach w dolnej Austrji odkopano grób z epoki bronzowej (około ...lat przed nar. Chryst.) w którym znajdował się szkielet mężczyzny i kobiety. Grób został nabyty przez muzeum dolnoaustrjackie.

### Krzemieniec.



Charakterystyczne domy z podcieniami bez podwórz i posiadające z czterech stron front uliczny

## Brazylja krajem

# STARYCH KOBIET.

...Krajem, w którym kobiety osiągają ...ardziej sędziwy wiek,

**jest Brazylja.**

...W Brazylji panuje ogromna śmiertel- ... niemowląt, ale z chwilą, gdy dzie- ... przekroczy rok niebezpieczeństwo ... i czeka je długie życie.

...Statystyka wykazała, że na 30 mil- ...w 635.000 mieszkańców Brazylji jest tam 6.706 stuletnich starców, czyli, że na 100 tysięcy ludzi przypada

**22 stulatków.**

Najciekawszy jest jednak fakt, że mimo przewagi liczebnej mężczyzn nad kobietami w tym kraju, wśród owych stuletnich przeważają kobiety. Na 4127 stuletnich kobiet przypada tylko 2579 stuletnich mężczyzn.

# Głód wiadomości w Australji.

# Gazeta — skarb nieoceniony.

Człowiek żyjący w naszych warunkach, który za kilka groszy kupuje gazetę, by ją po pobieżnem przejrzeniu wyrzucić, nie wyobraża sobie, że istnieją kraje, gdzie gazeta jest

**skarbem nieocenionym.**

Krajem takim jest wnętrze kontynentu australijskiego. Zrzadka rozsiane tutaj osady latami całemi nie widują drukowanego słowa, a jeśli szczęśliwym trafem zdobędą osadnicy gazetę, zbierają się wszyscy, jak w wielkie święto i dzielą się wiadomościami, które na szerokim świecie dawno już przebrzmiały. Potem mieszkańcy jednej osady posyłają gazetę do drugiej osady i tak gazeta idzie z rąk do rąk aż rozleci się w strzępy.

Gazety zrzucają lotnicy, przelatujący zrzadka nad pustynnemi piaskami środkowej Australji.

...RTUR MILLS. Przedruk wzbroniony.

# ...ZAFIROWY PAJĄK

Przekład autoryzowany. 43)

...zy on, chrześcijanin, miał prawo ...kładać ręki do wzmożenia po- ...kiego kultu? Czy nie zaprzeczył ...n sposób swemu Bogu? I to za pie- ...ze. Wszak przyjął ogromne hono- ...m. Czy miał odtąd prawo ucze- ...zyć w obrządkach swej religji? ...nie był gorszy od Judasza z jego ...dziestoma srebrnikami? Poczuł ...t w mózgu. Podniósł z ziemi cięż- ...lot i zbliżył się do bałwana. Parę ...eń, a posąg zamieni się w bez- ...ltną masę. Ale jednocześnie ode- ... się w nim artysta. Z pięknej twa- ...dawno zmarłego cesarza wygląda- ...pogodna zaduma. Zapomniał na ...le o skrupułach i pogrążył się w ...mplacji swego dzieła. Lecz gdy ...patrzył, świątynia napełniła się ...nowym tłumem rozmodlonych po- ... a na dalekiem tle wyobraźni za- ...czył znany obraz. Zobaczył dwu- ... przy wieczerzy, pijących wino. ...czył jednego z nich, wymykające- ...się ukradkiem z izby, tego, który ...szedł do historji, jako najpodlejszy ...rajców.

...ęka Denisa zacisnęła się na ręko- ... młotka. Podniósł go wysoko. Jeszcze chwila, a ciężkie żelazo runęłoby na złotą głowę posągu. Ale zaszła przeszkoda, żywa przeszkoda w osobie kapłana w żółtej szacie, który znalazł się nagle między nim a bałwanem.

Nie widział go od pierwszego dnia pracy. Był pewny, że ma go ciągle wpobliżu, ale nie zwracał na to uwagi, zdecydowany tylko na jedno, a mianowicie na to, że nie da sobie udzielać żadnych wskazówek.

— Czego chcesz? — zapytał ostro.

Kapłan spojrzał na niego oczami, które w zapadającym zmroku wydawały się przepaściami ognia, i dał ręką znak, aby spuścił młotek. Denis doznał dziwnego wrażenia, że jest hipnotyzowany. Nie chciał posłuchać kapłana, ale nie zdołał. Spuścił rękę i upuścił młotek, który upadł z hałasem na posadzkę. Kapłan wyciągnął drugą rękę i podał mu kawałek papieru. Rzeźbiarz cofnął się z nim do światła i przeczytał:

**Skończyłeś swoją pracę. Musisz opuścić Hue w ciągu doby, zabierając z sobą Angielkę. Taki jest rozkaz tongu.**

W rogu na dole widniał złowieszczy znak pająka.

Złożył papier i schował go do kieszeni. Byłby dużo dał za to, żeby móc powiedzieć kapłanowi, co zamierza zrobić, ale ponieważ słowa byłyby w tym wypadku grochem o ścianę, przeto rzucił mu tylko wymowne spojrzenie i opuścił świątynię.

Kazał sternikowi zajechać nie przed hotel, a przed pałac. Postanowił poprosić o natychmiastową audjencję u cesarza, pokazać mu ostrzeżenie, opowiedzieć o postępowaniu **tongu** i zażądać opieki. Nie mógł się pogodzić z myślą, żeby on, biały człowiek, miał otrzymać rozkaz od tubylców. Opuścić Hue w ciągu doby! Akurat! Pozostanie tak długo, jak mu się będzie podobało.

Wysiadłszy z motorówki na przystani pałacowej, posłał po kapitana gwardji, dał mu swój bilet wizytowy i poprosił o okazanie go cesarzowi. Ale kapitan powrócił po chwili z biletem i oddał mu go zpowrotem, przepraszając, że cesarz jest tego wieczora niewidzialny, że z powodu bliskiej inauguracji swego grobu odprawia z kapłanami ceremonję oczyszczające i że dopóki się one nie skończą, nie będzie mógł spojrzeć na twarz żadnego białego człowieka, nawet administratora generalnego.

Nie było, co robić jak wracać do hotelu. Denis wsiadł do łodzi w opłakanym humorze. W połowie przeprawy na drugą stronę rzeki, zobaczył na brzegu znajomą, wdzięczną sylwetkę, w kolorowej sukience. Dostrzegł powitalny ruch ręki.

Wstał i podniósł obie ręce. A więc Ninon przyjechała! Ogarnęła go radość i uczucie ulgi.

— Dopiero co przyjechałam — rzekła na wstępie. — Zdążyłam się tylko wykąpać i przebrać. Powiedziano mi, że pan zawsze wraca o tej godzinie, więc przyszłam tu wyglądać na pana. Jakie to śliczne miasto!

— Chodźmy gdzie usiąść. Mam pani masę do powiedzenia.

Ulokowali się w kącie werandy. Najrzód zabrała głos Ninon. W Sajgonie nie zaszło nic godnego uwagi. Przyjechała z całą trupą do Hue na rozkaz cesarza. Mieli zabawić tylko dwa dni i zaraz po przedstawieniu w pałacu cesarskim — wracać do Sajgonu.

Zkolei opowiedział swoje nowiny Denis. O swojem ukończonem dziele i o interwencji kapłana. Wkońcu pokazał rozkaz opuszczenia Hue.

— Chciałem przed chwilą uzyskać audjencję u cesarza, ale okazało się, że nikogo nie przyjmuje. Odprawia jakieś praktyki religijne. Oczyszcza się na inaugurację grobu, czy coś takiego.

— To znaczy na pojutrze.

— Bo to jest przyczyna, że wracamy tak prędko do Sajgonu. Podobno w czasie takich uroczystości ludzie innej wiary są wydalani z miasta przymusowo.

Denis przypomniał sobie, co mówił de Grignon.

— Nie możemy **jeszcze** stąd wyjechać — rzekł, patrząc na rzekę.

Spojrzała na jego zaciętą twarz i zrozumiała.

— Nie wie pan, co się stało z temi szmaragdami?

— Dotychczas nie... Nie mam nawet dowodu, że to de Grignon je skonfiskował.

— Ale pan jest pewny, że nikt tylko on.

— Bo któż inny? O, gdybym go mógł zmusić do przyznania się do winy! On wie, co nas tu sprowadziło. Nic nie mówi, ale jestem pewny, że wie. Przez cały tydzień trzymał się zdaleka od lady Tamorley, chociaż mógł ją widywać dzień w dzień. Ja pracowałem w świątyni. Gdyby był niewinny, napewnoby korzystał z radością z jej towarzystwa.

— I ja jestem przekonana o jego winie. Ukradł szmaragdy i przywiózł je tutaj.

— Skąd ta pewność? — zapytał Denis, uderzony jej tonem. Mógł je zostawić w Europie, lub oddać komu w czasie podróży.

— Nie, bo w takim razie tong nie broniłby panu pobytu tutaj. Przecież w czasie konferencji powiedzieli panu, że zaraz po skończeniu bałwana będzie pan musiał stąd wyjechać, a teraz znów to ostrzeżenie... Jasna rzecz, że czuwają nad Hue specjalnie ze względu na szmaragdy.

Denis nie odpowiedział, ale twarz jego zasępiła się troską. Nawet jeżeli domysł Ninon był zgodny z prawdą, sytuacja pozostawała nie rozwiązana. Cóż z tego, że szmaragdy były w Hue, kiedy nie można było ich zlokalizować i zdemaskować sprawcy kradzieży?

— Niech mnie pan zostawi na chwilę samą — rzekła Ninon. — Chcę się nad czemś zastanowić. Przyszła mi pewna myśl, ale mogę się mylić. Zobaczymy się przy obiedzie przez szerokość sali i może potem uda nam się zamienić parę słówek.

— Zje pani obiad przy naszym stole.

— Czy lady Tamorley nie będzie miała nic przeciwko temu?

D. c. n.)

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Ubiegłego lata istniał zamiar wprowadzenia w dorożkach konnych w Warszawie liczników. Okazało się jednak, że dorożkarze nie mają środków na kupienie liczników. Dorożki konne jednak nie zmniejszają się w liczbie na terenie Warszawy, przeciwnie, jest ich więce,.

•

Na posiedzeniu zarządu wystawy budowlanej w Warszawie, projektowanej w r. 1935. jako zaczątek wystawy światowej w r. 1943 dla upamiętnienia 25-lecia odzyskania niepodległości państwa polskiego w związku ze złożoną władzom ofertą, proponującą na miejsce tej wystawy Poznań, stwierdzono, że przesądzenie tej sprawy na korzyść Poznania, oprócz strat moralnych, przyczyniłoby stolicy wiele strat materjalnych.

•

Komisarjat rządu m. st. Warszawy wydał zarządzenie, na którego podstawie wszystkie zakłady widowiskowo-rozrywkowe, oraz szkoły tańca na terenie Warszawy obowiązane są złożyć podania o prolongatę koncesji na rok 1931. W razie nieodnowienia zezwoleń na następny rok koncesyjny, zakłady te będą zamknięte.

•

Na repertuar teatru Letniego weszła lekka komedja znakomitego publicysty i komeddiopisarza Adama Grzymały-Siedleckiego pod tyt. „Pani Ministrowa". Nowość ta pełna humoru i obfitująca w cały szereg scen niezmiernie zabawnych ukazała się w reżyserji dyr. Ludwika Solskiego i w obsadzie pierwszorzędnej. Role główne grają pp.: Mieczysława Ćwiklińska, Marja Chaveau, Antoni Fertner Władysław Lenczewski, Wiesław Gawlikowski. Józef Orwid. Stefan Hnydziński Karol Jarszewski.

•

Na mocy umowy, zawartej między magistratem Warszawy a starostą krajowym w Poznaniu działającym w imieniu i na rzecz poznańskiego związku komunalnego, 30 chorych umysłowo ze szpitala św. Jana Bożego w Warszawie będzie stale pomieszczanych w wojewódzkim zakładzie psychiatrycznym w Kościanie.

•

Pośrednictwem pracy dla służby domowej zajmuje się w Warszawie miejskie biuro pośrednictwa. Biuro nie może załatwić wszystkich służących z czego korzystają stręczycielki zawodowe, które wyciągają od biednych dziewczyn ostatnie grosze. Rajfurstwo w Warszawie jest pozostałością z okresu przedwojennego. Zwykle łączyło się rajfurstwo służby domowej z rajfurstwem innego typu. Poza tem stwierdzono kontakt rajfurek z handlarzami żywym towarem. Ma być wydane zarządzenie komisarza rządu w sprawie zwalczania rajfurstwa.

•

Stołeczny komitet obchodu ku czci Ignacego Paderewskiego z powodu 70 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy wielkiego muzyka w związku z urządzaną akademją-koncertem w Resursie obywatelskiej, otrzymał już zgłoszenia od kilku dziesięciu organizacyj i stowarzyszeń naukowych, literackich, artystycznych, społecznych i akademickich.

•

Związek zawodowy szoferów i mechaników automobilowych w Polsce zwołał na 14 i 15 b. m. do Warszawy ogólnokrajowy zjazd delegatów zawodowych organizacyj szoferskich. Obrady zjazdu poprzedziło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz defilada uczestników zjazdu po ulicach Warszawy w dekorowanych samochodach.

# Winda uderzyła o dno szybu.

## Nieoględny maszynista.

Z Sosnowca donoszą:

Na kopalni „Mortimer" w Zagórzu onegdaj miał miejsce nieszczęśliwy wypadek spowodowany

**nieoględnością maszynisty,**

wskutek czego dwaj górnicy doznali poważnych obrażeń.

Mianowicie górnicy Józef Drożdż i Władysław Jakubowski, obaj zamieszkali w Zagórzu, zatrudnieni w szybie Mortimer I wsiedli do klatki wyciągowej, chcąc zjechać na poziom 200 m. celem zabrania wózków. Pomimo sygnału, dawanego przez nich maszyniście maszyny wyciągowej Stefanowi Słomkowi, aby zatrzymał klatkę na danym poziomie, ten, nie dosłyszawszy zapewne sygnału zwiększył szybkość i opuścił klatkę

**na poziom 300 m.**

Wskutek raptownego uderzenia klatki o dno szybu Drożdż doznał złamania lewej nogi oraz potłuczenia prawego boku, Jakubowski zaś dotkliwie potłukł obie nogi.

Ofiarom wypadku udzielono pierwszej pomocy w szpitalu.

——xx——

KRATECZKI.

# Miłość i pięść.

## Romans Katarzynki.

Nie lubię poruszać w krateczkach tematów abstrakcyjnych, które w życiu praktycznem są nieistotne i nieistniejące tematów, o których tylko się mówi, stanowczo zbyt wiele, zbyt często, zbyt poważnie i zbyt optymistycznie. Takim tematem jest miłość — zagadnienie, którego dotychczas jaknajstaranniej unikałem, zagadnienie, którego nie omawiałem nawet wówczas, gdy pisałem o kobiecie, o mężczyźnie i dwojgu tych stworzeń razem.

I dzisiaj uległem konieczności. Miłości nie można i nie należy porównywać do grypy, przy tej bowiem chorobie wiadomo zawsze, że jeśli epidemja jest łagodna, jak np. w tym roku, choroba przejdzie szybko i bez śladów. Miłości właściwie niema. To tylko niektórym zboczonym i schorzałym osobnikom wydaje się, że miłość jest i wmawiają w siebie że kochają „ją" lub „jego". W szczupłych ramach krateczek niesposób jest wyłożyć istotę tej miłosnej sugestji i na licznych przykładach udowodnić nieistnienie miłości. Ograniczyć się trzeba do krótkich, najtypowszych faktów. I oto np. on kocha „na całe życie" ją. Żenią się. Spytajcie „go" trzy miesiące po ślubie, jak tam jest z tą miłością! Albo inny przykład. On kocha ją. Namiętnie, zabójczo bezdennie! Nie żenią się, ale „ona" ma dziecko — owoc „miłości". On ucieka, gdzie pieprz rośnie. Albo jeszcze inny przykład. Ona kocha gwałtownie i bezpamiętnie. Żenią się. On pracuje ciężko na kawałek chleba. Ona spotyka tego trzeciego, który ma dużo pieniędzy. Ona zostawia jego i ucieka z tym trzecim.

Takich przykładów mógłbym naliczyć bez liku. Ale nie uczynię tego, gdyż i tak wszyscy zdajemy sobie sprawę z faktu, że miłość istnieje tylko w powieściach, filmach i opowiadaniach babuni.

### KATARZYNKA.

Była sobie Katarzynka, przemiła dziewczynka, która miała wielu adoratorów ubiegających się o jej względy. Katarzynka Kiernoś ma latek 19 i jest w rozkwicie dziewczęcej urody. Naturalnie każdy z adoratorów Katarzynki przysięgał, że ją kocha nad życie, ale gdy Katarzynka spytała jednego z nich, czy skoczyłby dla niej do wody, odpowiedział: przecież ja nie umiem pływać.

Katarzynka tedy niezbyt przejmowała się miłosnemi oświadczynami swych adoratorów, nikomu nic nie obiecywała i doskonale się bawiła. Z tym flirtowała rano, z tamtym po południu, z innym wreszcie wieczorem. Życie płynęło jej rozkosznie, Katarzynka nie potrzebowała pracować, gdyż zawsze któryś z adoratorów „postawił" kino, cukiernię i t. d

### BOJKA.

Wśród adoratorów Katarzynki znajdowali się m in Michał Kopicki i Stanisław Wędrak Obaj wzajemnie się nienawidzili, że Michasiowi bowiem zdawało się, że Katarzynka większemi względami otacza Stasia, Stasiowi zaś, że Michasia i stąd brała swe źródło wzajemna niechęć młodzieńców. Póty spotykali się w towarzystwie Katarzynki, póty wszystko było w porządku. Patrzyli na nią z podełba i — na tem się kończyło.

Ale zdarzyło się, że chłopaszkowie spotkali się kiedyś wieczorkiem na Łagiewnickiej. On nie rzekł nic i ten drugi także nic, tylko wyrżnął go w nos. Ten się nieco zachwiał, ale zdążył jeszcze tamtego huknąć w skroń. Ów zwalił się na bruk, ale już po sekundzie wstał znowu i oddał z nawiązką, co otrzymał. Przyszła policja Przywrócono spokój. I skazano obydwu na 2 dni aresztu z zamianą na 40 złotych grzywny.

**Jerzy Krzecki.**

# 4 lata więzienia za trzykrotną dezercję z wojska.

Z Poznania donoszą:

Przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu zasiadł na ławie oskarżonych strzelec 10 p.p. w Łowiczu, Władysław Durka,

**oskarżony o dezercję.**

Jak wykazał przewód sądowy, Durka był już dwukrotnie za ten sam występek uchylania się od obowiązku karany półtorarocznym więzieniem.

Wcielony po odcierpieniu kary po raz trzeci do służby czynnej, upatrzył Durka w roku 1927 sposobną chwilę i „dał drapaka" do Niemiec gdzie przebywał przeszło dwa lata. Uprzykrzywszy jednak sobie pobyt wśród obcych, zapragnął powrócić do kraju przez t. zw. „zieloną granicę".

Straż graniczna polska przytrzymała „reemigranta" pod Zbąszyniem i odstawiła go do więzienia wojskowego.

Na tejże rozprawie wymierzył sąd niepoprawnemu dezerterowi

**karę czterech lat więzienia,**

przyczem skazał go na wydalenie z wojska i utratę praw obywatelskich.

——xx——

# Czaszka pod murami więzienia.

## Ponura zagadka z lat przedwojennych.

Z Katowic donoszą:

W tych dniach w czasie kopania rowu obok więzienia Sądu Okręgowego w Katowicach przy ulicy Mikołowskiej na głębokości około 30 cm. znaleziono

**spróchniałą czaszkę ludzką,**

z jednym zębem. W związku z tem przekopano całą przestrzeń dookoła, jednak nie natrafiono na dalsze części kościotrupa.

Wiadomość o znalezieniu tajemniczej czaszki pod murami więzienia wywołała w tej dzielnicy miasta żywe komentarze. Tłumaczono sobie fakt ten rozmaicie, głosząc, że ma się tu do czyni[enia] z jakąś dotychczas niewyśledzoną z[bro]dnią. Twierdzenie, jakoby na tem mi[ej]scu dawniej istniał cmentarz, nie w[y]trzymuje krytyki, teren ten bowiem d[ość] często był przekopywany i dot[ych]czas nigdy nie natrafiono

**na kości ludzkie.**

Prawdopodobnie więc kryje się tu [ja]kaś ponura tragedja z lat przedw[ojen]nych. Może stracono tu jakiegoś p[rze]stępcę, może kogoś zamordowano.

# Bohaterski czyn listonosza.

## *Uratował trzech chłopców od śmierci.*

Z Łucka donoszą:

Onegdaj w Łucku w centrum miasta, na lekkiej pokrywie lodu na rzece Głuszczu ślizgało się trzech uczniów miejscowej szkoły powszechnej. W pewnej chwili, gdy chłopcy znajdowali się na środku rzeki, która w tem miejscu jest głęboka na kilka metrów, lód pękł, a dzieci

**poczęły tonąć.**

Idący opodal listonosz Mikołaj Lisowski wskoczył do rzeki na pomoc. Sytuacja bohaterskiego listonosza stała się w pewnej chwili katastrofalna, gdyż [o]skany taflami lodu, począł sam to[nąć] trzymając kurczowo na powierzchni [to]nących chłopców. Dzielnemu listo[no]szowi pospieszyli z pomocą szofer G...berg i posterunkowy Michalski, któ[rzy] przy pomocy rzuconego sznura umożl[iwi]li Lisowskiemu wydostanie się z wod[y i] uratowanie wszystkich

**trzech uczniów.**

Za swój bohaterski czyn listonosz [po]dany został do odznaczenia.

——

# Napad na rzeźnika.

## Zagadkowy wypadek na szosie.

Z Bydgoszczy donoszą:

Między godz. 15 a 16 wracał z Fordonu do Bydgoszczy własnem autem mistrz rzeźnicki p. Feliks Łyskawa, zamieszkały przy ulicy Barbary 15. Będąc już pod lasińcem, zauważył nadjeżdżające z przeciwnej strony auto, z którego padł strzał w jego stronę.

Zaintrygowany tym wypadkiem p. Ł. zatrzymał momentalnie swoje auto, a wówczas przystanęło i drugie auto, z którego wyskoczył szofer i specjalną stalową sprężyną z ołowianą gałką, począł p. Ł. bić po głowie, podczas gdy jakiś drugi osobnik, siedzący wewnątrz auta, trzymał w ręku wzniesiony rewolwer i przyglądał się tej scenie. Mimo dotkliwego bólu od zadawanych razów p. Ł. zdołał wyrwać sprężynę z rąk szofera. Ten szybko wsiadł do swego a[uta] i odjechał. Pan Ł. zdążył jednak za[no]tować sobie w pamięci nr. auta P. 51300.

——xx——

# Kupiec wśród bandytów.

## *Po obrabowaniu napastnicy zbili swą ofiarę.*

Z Wilna donoszą:

Koło wsi Koraby na terenie gminy holszańskiej w dniu wczorajszym dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na powracającego w targu Aleksandra Dokudno, mieszkańca wsi Minkucie. Napastnicy w liczbie trzech uzbrojeni byli w rewolwery, któremi sterroryzowali kupca, żądając od niego wydania pieniędzy. Łupem bandytów padło 150 złotych, zegarek oraz kilka kosztowności. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbili swoją ofiarę do utraty przytomności i zbiegli w niewiadomym kierunku. [Po]padnięty po odzyskaniu przytom[ności] zameldował o napadzie w najbliż[szym] posterunku policyjnym.

Zarządzony za bandytami pości[g nie] dał dotychczas pozytywnego rezu[ltatu].

——::-::——

# Samobójstwo nadleśniczego.

## *Przyczyną rozstrój nerwowy.*

Z Wilna donoszą:

Wieczorem wystrzałem z rewolweru w [skroń] pozbawił siebie życia

**nadleśniczy**

państwowego nadleśnictwa Zadworzany w Lanowszczyźnie powiatu słonimskiego Al[eksan]der Okruszko.

Zmarły od tygodnia był chory, lecz po[mimo] silnej gorączki nie przerywał pracy. Pod [wpły]wem chwilowego zdenerwowania, spowo[dowa]nego zawikłaniami gospodarczemi targ[nął się] na swe życie.

Dochodzenie przeprowadzone przez [...] śledczy i inspektorów Dyrekcji Lasów P[aństwo]wych w Białowieży stwierdziło,

**pewne nieporządki**

w terenie, spowodowane brakiem nadzoru, [...] dy jednak poczynione przez to Skarbo[wi stra]ty wysokie i mogły być z łatwością w[yrów]nane. Jedyną więc przyczyną tragicznego [wypad]ku jest silny rozstrój nerwowy. Ś. p. Ok[ruszko] liczył lat 40. Pozostawił żonę i dwoje [dzieci]. Nadleśnictwo Zadworzańskie objął [...] przed niespełna rokiem.

---

JACQUES CONSTANT.

# Ostatnia rozmowa.

Alfred Laurent zajęty był w swoim pokoju, gdy Emma, służąca, przyszła mu powiedzieć, że jakaś pani pragnie się z nim zobaczyć.

— Ze mną? — zdziwił się młody człowiek, zamykając „kodeks cywilny".

Służąca wytłumaczyła mu, że się nie myli: dama chciała rozmówić się osobiście z panem Alfredem.

— Nie pytałaś ją o nazwisko?

— Pytałam, ale nie chciała go podać.

— Jak wygląda?

— Ma czarny płaszcz, przybrany popielicami.

Emma, którą bawiło zdumienie młodego człowieka, zamilkła na chwilę, a potem dodała z figlarnym uśmiechem:

— Jest ładna i młoda...

— A więc poproś ją do salonu. Zaraz tam przyjdę...

Alfred zdjął przyniszczoną kurtkę domową i włożył marynarkę; poprawił włosy i wodą kolońską skropił chustkę.

Załatwiając te drobiazgi, z zainteresowaniem i ciekawością starał się przeniknąć inkognito gościa. Kto to mógł być? Czyżby Janina Berland, jego kuzynka? Nie przypuszczał jednak, by otoczyła się taką tajemnicą. A może Zuzanna, „przyjaciółka" jego kolegi Berthei? Co znowu! Nie odważyłaby się nigdy odwiedzić Alfreda w domu jego rodziców. Lucjanna Redon? Byłaby się przedewszystkiem zapytała o panią Laurent, matkę Alfreda.

Kto zatem? Zakres domysłów był dość ograniczony, zagadka pozostała nierozwiązana.

W każdym razie był to szczęśliwy zbieg okoliczności, że wizyta ta miała miejsce w porze, gdy rodzice byli nieobecni. Pan Laurent — ojciec nigdy nie wracał wcześniej jak o siódmej, a matka udała się na jakiś „five o'clock" do Anteuil. Alfred spojrzał na zegar: szósta! Matka z pewnością była już w drodze powrotnej do domu i nie chciał jej robić przykrości, a nawet się tego obawiał. Była to jedna z tych ogromnie despotycznych kobiet, których żądza panowania rozciąga się na całą rodzinę. Jim, foksterjer, pełzał u jej nóg. Emma drżała w jej obecności, a p. Laurent, w obawie przed burzliwemi scenami, zgadzał się na wszystko, czego żądała, i przytakiwał wszystkiemu, co mówiła. Co do Alfreda nie wolno mu było wyrażać jakichkolwiek osobistych zapatrywań. Gdy odważył się zaprzeczyć matce, przyglądała mu się badawczo przez lornetkę, mówiąc oschłym tonem:

— Straciłeś, naprawdę, piękną okazję do milczenia...

Albo:

— Widzę, że jesteś takim samym głupcem, jak twój ojciec...

Alfred otworzył drzwi salonu i dama, dotąd siedząca w fotelu, wstała natychmiast. Poznał w niej ze zdziwieniem Gilbertę Severin, śliczną, wysoką blondynkę, którą poznał ostatniego lata na wywczasach w Wandei. Mój Boże! ileż to miłych chwil spędził z nią na tej olbrzymiej plaży w St. de Monts w obliczu oceanu. Każdego rana razem kąpali się w morzu, leżeli na piaskach plaży lub w diunach w cieniu sosen. Alfred miał lat dwadzieścia dwa, a Gilberta była o kilka wiosen od niego młodsza. I o czemże mówić mogą ludzie w tym wieku, gdy są sami, jeżeli nie o miłości?

Pani Laurent jednak oświadczyła sucho:

— Ta mała nie jest odpowiednią partją dla ciebie. Matka jest nic dobrego, a dziewczyna nie ma grosza posagu.

Pomimo to Alfred i Gilberta przyobiecali sobie po czułem rozstaniu, że widywać się będą w Paryżu i przezwyciężą wszystkie trudności, stojące na przeszkodzie ich miłości.

Pisywali do siebie „poste restante" i nieszczęście zrządziło, że pan Laurent, szperając w kieszeniach syna, znalazła list Gilberty.

Długo jeszcze po tym fakcie rozlegały się echa dźwięcznego głosu herodababy. Pani Laurent uprzedziła syna, że o ile schwyta go jeszcze na utrzymywaniu stosunków z tą „pannicą", wypędzi go z domu.

Alfred dowiódł tchórzostwa prosząc Gilbertę o zerwanie stosunków wobec niemożliwości zrealizowania ich snów.

A tymczasem znalazła się u niego, w salonie jego rodziców. Czego chciała od niego? Myślał zarazem o możliwej katastrofie, którą sprowadzić mógł powrót jego matki. Wzruszenie jego było tak silne, że czuł, jak uginają się pod nim kolana. Zamiast czulszego przywitania, rzekł jej ceremonjalnie:

— Witam panią! — na co odpowiedziała mu równie chłodno:

— Dzień dobry panu!

Wobec tego, że stanął przed nią w milczeniu, nie prosząc jej nawet o ponowne zajęcie miejsca, ręce jej zacisnęły się nerwowo na torebce. Rzekła mu głuchym głosem:

— Znalazłam się przypadkowo w tej dzielnicy, więc przyszłam zobaczyć, co się z panem dzieje?

— Nic nadzwyczajnego. Nadal studjuję prawo. A pani?

— A ja wybieram się w długą podróż. Istotnie bardzo długą. I dlatego chciałam się z panem pożegnać. Nic więcej!

— Nic więcej — z głupią miną powtórzył za nią Alfred. Słyszał bowiem w tej chwili zatrzymanie się windy i przypuszczał, że wróciła jego matka.

— Nie chcę już dłużej przeszkadzać panu — rzekła Gilberta, kierując się ku drzwiom.

— Niech pani wybaczy, że jej nie zatrzymuję, ale lada chwila spodziewam się powrotu matki.

Gilberta słowa jego pominęła milczeniem, ale spojrzenie, którem go obrzuciła, było bardziej obelżywe od policzka.

Alfred ubłagał Emmę, by nie zdradzała przed matką wizyty, jaką odebrał i powróciwszy do swego pokoju, westchnął głęboko i ponownie otworzył kodeks cywilny.

Nazajutrz, kierując się nieprzezwyciężonym impulsem, udał się do domu gdzie mieszkała Gilberta.

Gdy pytał o nią dozorczynię, rzekła mu, patrząc na niego podejrzliwie:

— Jakto? Nic pan nie wie jeszcze? Panna Gilberta zginęła onegdaj, o[ko]dziny szóstej... I nikt nie wie, co [się z] nią stało...

W obawie, by nie wmieszano [go w] tę smutną sprawę, Alfred nie zasz[edł do] pani Severin.

Nie śmiał także opowiedzieć w [domu] o tem dziwnem zniknięciu, lecz był pogrążony w myślach, tak nieob[ecny], że pani Laurent wyrzucała mu zgr[y]wie bujanie na księżycu.

Pojmował obecnie, że Gilberta p[rzy]szła do niego w ważnej chwili sw[ego] życia i czuł straszliwe wyrzuty s[umie]nia na myśl o swem zachowaniu i c[hłod]nem jej przyjęciu.

Kilka dni później wychodząc z [uni]wersytetu, spotkał kolegę Lelissier[a, stu]denta medycyny, który dość często [od]wiedzał prosektorium. Rozwodził [się] znawu nad swemi makabrastycz[nemi] zajęciami. Alfred skrzywił się ze w[strę]tem.

— Nie krzyw się z takim nies[mak]iem — rzekł mu student medycyny, przekonaj się raczej, jakie tu miew[amy] wspaniałe okazy.

I wyciągnął z kieszeni fotograf[ię to]pielicy, tożsamości której jeszcze [nie] stwierdzono.

Alfred spojrzał na nią odniechc[enia], lecz znienacka wydał okrzyk grozy[: po]znał te twarz o regularnych rysach[, czy]stym nosie, ślicznie zarysowa[nych] brwiach i jasnych włosach.

— To Gilberta! — zawołał prze[raźli]wy. — To Gilberta!

Tłum. L. M.

# SPORT

## ...dzcy bokserzy łatwo rozprawili się z przeciwnikami.

### Świetna forma Stibbego.

Szumnie zareklamowane zawody pu...orskie zorganizowane przez Sokoła, ...re się odbyły w dniu wczorajszym w ...armonji wypadły słabo. Przedewszyst...m nie doszła do skutku walka Stibbe-...arzewski, o czem wiedziano już w ...ak; poza tem stołeczni pięściarze od-...wili udziału w zawodach w ostatniej ...ili. Tych ostatnich zastąpili mało zna... rutynowani zawodnicy grónośląscy ...utujący się z klubów „Naprzodu" oraz ...adjonu". Dla łódzkich bokserów byli ...za słabi.

...eśli się kogoś sprowadza, to chyba już ...e siły w celu porównania klas. Rów... bierze się pod uwagę walory zamiej...ych bokserów, aby od nich czegoś ...odzianie nauczyli. Wczoraj było od-...nie. Walkarze nasi dali lekcje goś-... śląskim, jak mają startować z ruty-...nymi pięściarzami.

Szereg walk potoczył się prędko; pro... został wyczerpany w niespełna 2 ...iny. Organizacja zawodów zła. Nie ...niono publiczności nadwagi zawod...w, wskutek czego widzowie niezado...nie swe wyrażali w postaci gwizdów ...ików. Początek walk opóźniono o ... godzinę.

Przebieg poszczególnych spotkań wy-... jak poniżej:

**Waga piórkowa:** Gawil (Geyer) — ...epaniak (Sokół). Gawil odkryty prze... w pierwszej rundzie. Szczepaniak ...orządza czystemi uderzeniami i punk... pod koniec walki. Wygraną Gawila ...liczność

**przyjmuje gwizdaniem.**

**Waga lekka:** Lipiec (Geyer) — Sko-...ski (IKP). Skorasiński lepszy fizycz... pozostaje odkryty, z czego korzysta ...ciwnik i celnem uderzeniem powala ...odnika IKP na deski ringu.

Rudzki (Naprzód-Lipiny) — Klim-... (Sokół) Rudzki posiada nadwagę. ...i posiadają ładny start. Gość „na-...a się" Klimczakowi. Sędziowie o-głaszają wynik nierozstrzygnięty, przez co znów narażają się wrażliwej publiczności. 2 rundy prowadzone były bez przewagi z jednej lub drugiej strony i ostatnie starcie należało do łodzianina.

**Waga półśrednia:** Wudel (Union) — Banasiak (IKP). Zawodnik IKP przypomina Wockę. W pierwszej rundzie wielka przewaga Banasiaka; w następnych dzielna obrona ze strony „unionisty" przynosi mu przegraną na punkty.

Majer (Geyer) — Garnczarek (IKP). Walka zacięta lecz nieciekawa. Wynik remisowy sprawiedliwy.

Latoska (Stadjon - Królewska Huta) — Seweryniak (Sokół). Seweryniak zwinny przeważa w pierwszej rundzie. Podczas walki bowiem czuje się źle. Latoska miał przybyć do Łodzi w charakterze sekundanta jednak na dworcu zdecydowano, że zmierzy się on z Seweryniakiem, ponieważ wyznaczony zawodnik

**nie przybył na dworzec.**

**Waga średnia.** Baranowski (WM) — Trzonek (Sokół). Najładniejsza walka dnia. Zawodnicy walczyli przez dłuższy czas w zwarciu, czego w Łodzi jeszcze nie widziano. Zwyciężył po zaciętej walce wytrzymalszy Trzonek.

**Waga ciężka.** Konarzewski (IKP) — Niesobski (Stadjon - Królewska - Huta). W pierwszej rundzie wybitna przewaga łodzianina tak, że publiczność domaga się technicznego k. o. Tymczasem w następnych rundach słabnie „długi Tomek", a Niesobski dzielnie stawia opór mistrzowi Polski. Na punkty wygrywa Konarzewski.

Stibbe (Union) — Pietruń (Stadjon - Królewska Huta). Przez k. o. zwycięża znajdujący się w dobrej formie Stibbe górnoślązaka. Walka trwała niespełna

**jedną rundę.**

Sędziował w ringu dobrze p. Kordasz; punktowali pp. Kościelski (Górny Śląsk) i Fajtlowicz (Łódź).

## Osiem nowych rekordów.

### Siła łódzkich zawodników.

...ubiegłej soboty odbyły się w Gru...dzu ogólno - polskie zawody w pod...eniu ciężarów, w których również ... udział zawodnicy Bar- Kochby

**łódzkiej Weingarten i Minc.**

...Osiągnęli oni wspaniałe wyniki, us...wiając aż osiem nowych rekordów ...ki, a mianowicie: w. kogucia: Wein...en w wypychaniu osiągnął 75,5 kg., ...wyrywaniu 80,5 kg., w podrzucaniu ...kg. W sumie 264 kg. Wszystkie wy-... lepsze od jego własnych rekordów ...ki. W wadze średniej Minc w wy-...aniu — 90 kg., w wyrywaniu 95 kg. ...podrzucaniu 120,5 kg. Są to również ...e rekordy Polski, a zarazem najlep-... wyniki zawodów w Grudziądzu. — ...em osiągnął Minc 305,5 kg. Wspa-...e wyniki uzyskane przez łodzian ...ięte zostały z entuzjazmem przez li-...e zebraną publiczność.

* * *

...W lokalu Siły przy ulicy Głównej ...yły się w dniu wczorajszym zawody ...strzostwo okręgu łódzkiego w pod-...eniu ciężarów. Wynik przedstawia ...następująco: w. kogucia Weingarten ... Kochba) 250 kg. (rwanie, wyciska-... podrzucanie). 2) Rozental (B. Koch-...190 kg., 3) Albert B. Kochba) 183 ... w. piórkowa: 1) Łaźny (Siła) 223 ...2) Weinwurcel (B. Kochba) 218 kg., ...awryśiak (Siła) 205 kg., w. lekka: ...utkiewicz (B. Kochba) 248 kg., 2 Sil...aum I (B. Kochba) 222 kg., 3) Szcze...ki (Siła) 205 kg., w. półśrednia: 1) ...niewski (Siła) 243 kg., 2) Suchowol-...(B. Kochba) 232 kg., 3) Abe (B. Koch... 211 kg., w. średnia: 1) Minc (Bar...hba) 285 kg. (najlepszy wynik!!), 2) ...cki (Siła) 273 kg., 3) Fałek (Unja) ...kg., w. ciężka: 1) Mrożewski (Siła) ...kg., 2) Ickert (Siła) 250 kg. Warto zaznaczyć, że Weingarten ma najlepszy wynik do wagi półśredniej włącznie. — Arbiter p. Herudziński.

## Sport w kilku słowach.

(—) Nowowybrany Zarząd Sekcji Kolarskiej ŁKS. ukonstytuował się następująco: 1) p. Józef Pifeifer, kierownik sekcji, 2) p. Edmund Pladek zastępca kierownika sekcji, 3) p. Franciszek Michalski, sekretarz, 4) p. Klemens Urbanowicz, kapitan, 5) p. Ignacy Mikołajczyk, kapitan, 6) p. Jan Placek, jur. referent sportowy, 7) p. Stefan Wiernicki gospodarz.

Delegatami na Walne Zgromadzenie Klubu są: pp. Józef Pfeiffer, Edmund Pladek i Stefan Wierucki.

(—) **WKS. — Hakoah 4:0.** Mecz towarzyski zakończył się zasłużonem zwycięstwem WKS., który miał znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

(—) **Wima — Widzew III. 6:2.** Ostatnie spotkanie o tytuł mistrza klasy C. zakończył się zwycięstwem Widzewskiej Manufaktury. Do przerwy przewaga Widzewa po przerwie WIM-y, dla której bramki zdobyli: Ciopek i Kowalewski po 2 oraz Walter i Untas po jednej. Dla Widzewa III — obie: Czadek. Sędzia p. Stępień.

(—) Na Śląsku rozegrano następujące spotkania piłkarskie: Orzeł — IFC 7:5. 06 Mysłowice — Policyjny K. S. 6:2 Ruch — ŻKS. 5:0.

(—) **Warszawa: Legia — Polonja 5:2 (2:2).** Mecz towarzyski, w drugiej połowie przewaga Legji, dla której bramki zdobyli: Martyna, Przeździecki, Nawrot i Szaller, dla Polonji — obie Ogrodziński.

## Gry — punkty — stosunek bramek.

### Cztery ciekawe tabelki.

Słaba reklama spowodowała, że na zawody gier sportowych o puhar Triumfu w niedzielę, do sali Gimn. Niemieckiego przybyło o połowę mniej publiczności niż poprzednio na mecz ŁKS — IKP.

W piątek Hasmonea zawiadomiła organizatorów, że z turnieju wycofuje swą drużynę żeńską (siatkówka) i męską (koszykówka). Ponieważ drużyna ta rozegrała już połowę spotkań, przeto niedzielnym jej przeciwnikom: Triumfowi (siatkówka żeńska) i Zjednoczonym (koszykówka męska) zostaną przyznane walkowery.

Zamiast spotkania siatkówki żeńskiej Triumf — Hasmonea, po odgwizdaniu dla pierwszego walkoweru przez p. Zemełkę — rozegrano

**mecz towarzyski**

między żeńskim i męskim zespołem Triumfu. Zwyciężyli mężczyźni. Drugi mecz rozegrał HKS z ŁKS. Tym razem Czerwone zagrały słabo, ponosząc klęskę w stosunku 13:30 (4:15). Przeważały harcerki. Dobrym arbitrem okazał się p. Szwed. Zaznaczyć wypada, że pokonane wystąpiły w osłabionym składzie brakiem najlepszej zawodniczki Orlickiej.

W koszykówkę męską za przeciwnika Zjednoczonym wybrano w zawodach towarzyskich zespół Widzewskiej Manufaktury mistrza kl. C. Początkowo „Wima" stawiała dzielny opór Zjednoczonym, jednakże powoli opadała z sił. Ostateczny wynik wypadł na korzyść Zjednoczonych w stosunku 28:10. Sędziował p. Zemełko.

Najciekawsze spotkanie rozegrał Ł. K. S. z Triumfem. Początkowo Czerwoni ujmują inicjatywę w swe ręce. Słabo grająca obrona Triumfu dopuszcza zbyt blisko napastników ŁKS-u do kosza. W ciągu kilku minut już

**10:0 dla Czerwonych.**

Później gra się wyrównuje tak, że do przerwy ŁKS prowadził 20:10.

W drugiej części zawodów Triumf gra z Ulaszewskim zamiast Kurtza, przez co zespół ten staje się groźniejszym dla Czerwonych. Kosze na zmianę strzelają obie drużyny, przyczem w ostatnich minutach gry Triumf silnie dopingowany przez publiczność gra b. ambitnie i usiłuje za wszelką cenę wyrównać. Zdziałać tego już nie jest w stanie, bowiem zawody sędzia odgwizduje z wynikiem na korzyść Czerwonych 30:28 (20:10). ŁKS w pełni zasłużył na wygraną, stwierdzić jednak należy, że nie umie utrzymać tempa do końcowego gwizdka. Sędziował p. Łuchiński. Dzięki fair grze obu zespołów miał on ułatwione zadanie. Najlepszym zawodnikiem ŁKS okazał się Krauze, natomiast z Triumfu — Schoenfelder.

Po ostatnich wynikach oraz uwzględnieniu walkowerów na korzyść Triumfu i Zjednoczonych za nierozegrane mecze z Hasmoneą — tabelka przedstawia się jak następuje:

**Siatkówka żeńska kl. A.**

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1. HKS | 2 | 2 | 60:24 |
| 2. ŁKS | 1 | 0 | 13:30 |
| 3. WKS | 1 | 0 | 11:30 |

**Siatkówka żeńska kl. B.**

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Triumf | 2 | 2 | 60: 7 |
| 2. Geyer | 1 | 0 | 7:30 |
| 3. Hasmonea | 1 | 0 | 0:30 |

**Koszykówka męska kl. A.**

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1. ŁKS | 2 | 2 | 64:58 |
| 2. IKP | 1 | 0 | 30:32 |
| 3. Triumf | 1 | 0 | 28:30 |

**Koszykówka męska kl. B.**

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Zjednoczeni | 1 | 1 | 30: 0 |
| 2. Geyer | 1 | 1 | 26:20 |
| 3. Hasmonea | 2 | 0 | 20:56 |

—xx—

## Rezygnacja drużyny 82 p. p.

### Czy „Lechja" wejdzie do ligi?

Według początkowo ułożonego kalendarzyka rozgrywek, mecze piłkarskie o wejście do Ligi miały być zakończone w dniu 14 b. m. zawodami AKS. — 82 pp. w Królewskiej Hucie.

Przed kilku tygodniami 82 pp. wniósł protest w sprawie przyznanego valcoveru Lechji za niedoszły mecz „lechitów" z 82 pp. Władze piłkarskie unieważniły valcover, wyznaczając

**ponowną rozgrywkę**

tych drużyn na dzień 21 b. m., a więc przesunięto zakończenie rozgrywek o tydzień później.

W ubiegły piątek było już wiadome, że brzeski pułk nie przybędzie do Królewskiej Huty na zawody z AKS. z powodu braku funduszów. Sądzimy przeto że i w przyszłą niedzielę 82 pp. nie zawita do Lwowa; zarówno AKS. jak i Lechja otrzymają valcovery.

„Echo" już swego czasu wskazywało, że protest 82 pp. w sprawie valcoveru za niedoszły mecz z Lechją nie posiada uzasadnienia, bowiem drużyna wojskowa jest tylko

**dostarczycielką punktów**

i bramek. Obecnie wywody nasze potwierdzają się. Brzeska drużyna zrezygnowała z wyjazdu wówczas, gdy po dwóch zwycięstwach nad AKS. i Lechją (w piłce nożnej wszystko możliwe!) weszłaby do arystokracji piłkarstwa polskiego.

**TABELA O WEJŚCIE DO LIGI**

po ostatnich wynikach wygląda następująco:

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1) A. K. S. | 6 | 8 | 16:9 |
| 2) Lechja | 5 | 7 | 17:4 |
| 3) 82 p. p. | 5 | 4 | 9:19 |
| 4) Legja | 6 | 3 | 4:14 |

(—) **Kraków: Cracovia — Legja 3:0.** Cracovia wystąpiła do gry z trzema graczami ligowymi. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kozok, Reja i Nazarski.

**Wisła — Wawel 7:4.** Wisła wystąpiła do gry w znacznie osłabionym składzie. Bramki dla wicemistrza Ligi zdobyli: Kisieliński i Woźniakowski po 3 oraz Lubowiecki 1.

(—) W Warszawie odbył się trójmecz bokserski, w którym zwyciężyła Makkabi przed Polonją i Skrą.

## Bazar Harcerski.

### *Każdy kiosk nęci oczy widzów.*

W lokalu Z. H. P. przy ul. Ewangielickiej 9 nastąpiło otwarcie, urządzonego dorocznym zwyczajem, „Świątecznego Bazaru Harcerskiego".

Uroczystości otwarcia dokonał wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału Łódź. ZHP. p. dr. Albin Grabowski w obecności: pp. gen. Małachowskiego, kuratorowej Gadomskiej, pastorowej Kotulowej, inspektorki Wilczyńskiej Pp. dyr. Tomaszewskiego, płk. Połkowskiego, wizyt. Polomskiego, dr. Goldenberga, miejscowych komendantów chor. i innych.

Tegoroczny Bazar Harcerski przedstawia się bardzo okazale.

Każdego, kto odwiedzi ten sympatyczny lokal olśni pomysłowość naszych harcerzy w wykonaniu artystycznych

**kiosków i kramów.**

Każdy kiosk płonie barwą kolorowych świateł, każdy przyciąga swoją oryginalnością.

W pierwszej sali przykuwają oczy widza piękne hafty i rzeźby harcerek, przeróżne misternie wykonane oraz niezliczone mnóstwo ozdób na choinkę, których wielką część wykonały zuchy najmłodsi członkowie Z. H. P.

W drugich mniejszych salkach oglądać można malowanki zabawkowe, rzeźby w drzewie obrazy, obrazki, aparaty detektorowe i t. d.

Tradycyjny „Słodki Kramik", który tak bardzo przyciąga wszystkich swemi przysmakami, ma również na Bazarze swoje miejsce.

Bazar otwarty będzie do 18 grudnia włącznie w godz. 10 — 21.

W godzinach popołudniowych koncert

Opłata za wejście: dla dorosłych 50 groszy dla młodzieży 25 gr.

## Wystawa przy ul. Moniuszki.

Niezatarte wrażenia artystyczne są udziałem szerokich rzesz zwiedzających piękną i bogatą w dzieła wystawę artystów plastyków przy ul. Moniuszki 2. front I p., stanowiącą mały Montparnas sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej i metaloplastycznej. Ze wszech miar interesujące dzieła: Czeczotta, Kahanego i Lubelskiego, tudzież Finkelsteina, Hirszfanga i Kudewicza znajdują chętnych nabywców w osobach znawców sztuki i wielbicieli talentu ich twórców. Niesłabnący, ale stale wzrastający ruch wycieczek szkół stowarzyszeń i korporacyj, wróży wystawie bardzo dobre rezultaty kulturalno-wychowawcze, które pragnie spełnić.

Zabytki na kresach wschodnich.




...ment klasztoru słynnej Ławry Poczajowskiej wybudowanej w stylu nowogrodzkim.

Z muzeum śląskiego w Katowicach.



Skrzynia śląska – ciekawy zabytek zdobnictwa ludowego.

Juro Tkalcic



profesor konserwatorjum w Zagrzebiu, słynny wirtuoz-wiolonczelista, który przybywa do Warszawy na koncert muzyki jugosłowiańskiej w dniu 19 b. m.

## Radjo-kącik

**PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ.**

**Wtorek:**

11.58 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.25 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
15.35 Chwilka lotnicza.
15.50 Odczyt
16.15 Program dla dzieci.
16.30 Płyty gramofonowe.
17.15—17.40 Odczyt.
17.45—18.45 Koncert symfoniczny.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej i program na dzień następny.
19.25 Płyty gramofonowe.
19.35 Prasowy dziennik radjowy.
19.55 Płyty gramofonowe.
20.00—20.15 Feljeton.
20.30 — 22.15 Koncert (Kiepura).
22.15 Płyty gramofonowe.
22.35—24.00 Komunikat i muzyka taneczna.

**Katowice, wtorek 408,7 m.**

11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58—12.10 Sygnał czasu. Program na dzień bieżący.
12.10—13.10 Koncert gramofonowy.
13.10—13.20 Komunikat meteorologiczny.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.20—15.35 Komunikaty.
15.35 „Chwilka lotnicza".
15.50 Odczyt.
16.15 Program dla dzieci.
16.30—16.45 Posłuchajcie dzieci, radja!
16.45—17.15 Koncert gramofonowy.
17.15 Odczyt.
17.45 Koncert symfoniczny.
18.45 Codzienny odcinek powieściowy.
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.35 Olga Regorowiczowa: „Liryka powstańcza 1831 r."
19.35 Prasowy dziennik radjowy.
19.55—20.00 Komunikaty harcerskie.
20.00—20.15 Feljeton.
20.15—20.30 M. Dienstl-Dąbrowa: Feljeton p. t. „O podróżowaniu i podróżomanji".
20.30 Koncert z Warszawy (Kiepura).
22.15 Koncert gramofonowy.
22.50—23.00 Komunikat meteorologiczny.
23.00—24.00 Retransmisja ze stacyj zagranicz. ewent. muzyka lekka.

**Königswusterhausen, wtorek 1634,9 m.**

20.00 „Billy, Willy und die Fee" — słuchowisko
21.15 „Die Jobsiade" — Karola Kortuma.



*Praktyczne pióro.*



**Sprzedawca:** — Może pan to wieczne pióro śmiało nosić w kieszeni. Gwarantujemy, że nie wypływa z niego ani kropla atramentu.

**Kupujący:** — Aha, teraz rozumiem, dlaczego ono nie chce pisać...

# Genjusz nie idzie w parze ze szczęściem.

## Fatalny los wybitnych ludzi.

Można na to przytoczyć setki przykładów z historji kultury, że genjusz nie zawsze oznacza szczęście. Możnaby nawet z pewnem prawem uznać ciosy losu, które prześladują genjalnego człowieka w czasie jego życia, za regułę a drogę takiego Gothego lub Marconiego za rzadki i szczęśliwy wyjątek. Czasem się zdaje, że genjusz predestynuje

**do nieszczęścia...**

Rezygnujemy tutaj z ogólnie znanych klasycznych przykładów. Wiele opowiadano o życiu Keplera, o jego nieustannych troskach materjalnych o nieszczęściach rodzinnych (matkę jego chciano spalić na stosie jako czarownice) i t. d. Nie jest ogólnie znaną rzeczą, że wielki Galileusz, również prześladowany z powodu swych rewolucyjnych poglądów naukowych, utracił wzrok w późnym wieku jako więzień.

Również życie genjalnego Faradaya nawiedzone było licznemi nieszczęściami. Młodość jego obfitowała

**w nędzę i niedostatek.**

Musiał zarabiać na chleb jako pomocnik introligatorski. Dręczony ustawiczną rządzą wiedzy czytał on skwapliwie książki, które dawano mu do oprawy. W ten sposób doszedł do studjów przyrodniczych w których dziedzinie miał się stać jednym z największych. Lecz jego ciało nie dorosło potężnym wysiłkom umysłu. Gdy ukończył właśnie swe podstawowe dociekania w dziedzinie elektromagnetyzmu przyszła reakcja. Popadł w ciężką chorobę i przez długi czas

**walczył ze śmiercią.**

Powrócił jednak do zdrowia i mógł oddać się dalszej pracy. W późniejszych latach do tych objawów wyczerpania przyłączyło się osłabienie pamięci. Faraday często przeprowadzał jeszcze raz poczynione już eksperymenty, nie przypominając sobie wyników już ustalonych. Zapomniał nazwiska i cyfry, bywały godziny, w których, ledwie mógł pisać.

Książę matematyków, Gauss przez wiele dziesiątków lat walczył

**z ustawiczną nędzą.**

Euler, jeden z największych geometrów, oślepł w późniejszym wieku. Gaulois który jeszcze jako dziecko rozwiązywał najtrudniejsze zagadnienia matematyczne, zmarł w 21 roku życia w domu obłąkanych. Wybitny matematyk Abel dożył zaledwie 24 lat. Wielki astronom Klinkerfuet, oddany nałogowi pijaństwa, zakończył samobójstwem. A więc widzimy, że rzeczywiście wybitnych ludzi prześladuje jakaś fatalna gwiazda.

**Pamiątki.**




Virtuti Militari Tadeusza Kościuszki.

# Paryż w czarnych kolorach

## Wszędzie brunetki...

„Mężczyźni wolą blondynki" głosiła jeszcze niedawno znana amerykańska pisarka Anita Loos. Gdyby dzisiaj zechciała utrzymać się na wyżynie aktualności, to powinna napisać powieść p. t. „Brunetki górą"...

Albowiem w Paryżu widzi się obecnie same tylko

**kruczowłose niewiasty...**

Blondynki jasne i ciemniejsze, rude i szatynki przemalowują się na czarno, i to tak dokładnie, że włosy ich przybierają odcień niemal granatowy.

Divy rewjowe i girlsy — czarne [illegible] Carmen.

Podobno paryżanki doszły do przekonania, że blondynki zyskują [illegible] przy bliższem wpatrzeniu się, ale [illegible] mniej efektowne i

**giną w tłumie.**

Z tą manją malowania włosów [illegible] czarno łączy się rzecz dziwna — z[illegible] ny prawie zanik szminkowania twarzy. Tak jaskrawe dawniej „zrobione" twarze, niemal maski ustąpiły miejsca cerze prawie naturalnej. Trochę pudru, najwyżej odrobinę różu i leciutko przyczernione usta — oto wszystko. Artystki paryskie także starszego pokolenia z Cecile Sorel i Mistinguette na czele propagują zuchwale

**naturalną cerę.**

Skończyło się również farbowanie paznokci na fantastyczne kolory. Lakier używany obecnie przy manicure jest [illegible] doróżowy, naśladujący wiernie naturalną barwę paznokcia.

I jeszcze jedna interesująca innowacja w dziedzinie mody: golenie brwi nadające twarzy szablonowy, lalkowy wyraz, należy już do przeszłości. Brwi gęste, silnie zarysowane — są według najnowszej mody cechą rasowości i urody pełnej charakteru.

——xx——

### Skutki nadmiernego spożywania konserw

# ZANIKANIE SZCZĘK U AMERYKANÓW.

## Przykre strony współczesnej diety.

Nowoczesne badania naukowe ostatnich czasów, zajmujące się fizjognomistycznemi zmianami ludności amerykańskiej, stwierdziły, że twarze Amerykanów stają się

**coraz bardziej pociągło**

co prowadzi do obaw, że ludność Stanów Zjednoczonych z czasem nabędzie rysów „króliczych".

O rezultatach i konkluzji tych badań pisze Gordon Gorredian w nowojorskiej gazecie „Times", zaznaczając, że ten niewątpliwe różnice niezaprzeczenie przypisać należy zmianom w dzisiejszem pożywieniu.

W związku z ostatniem posiedzeniem Stowarzyszenia stomatologów (lekarzy-dentystów) w Ameryce zostało ustalone, że stosowane obecnie pożywienie jest mniej twarde i trudne do rozgryzienia, a zatem

**łatwiejsze do przełknięcia.**

Pokarmy, niewymagające żucia, wpływają na mniejszy rozwój mięśni żucia i szczęk, a fakt ten wywołuje zapadanie się policzków i wysuwanie zębów naprzód — zjawisko ujemne dla piękności i subtelności rysów.

Innym podstawowym powodem redukcji szczęk — jak stwierdzają próby eksperymentalno — naukowe — jest brak dostatecznej ilości wapnia i fosforu w pokarmach. Eksperci podają co do tego następujące wyjaśnienie: „Oba pierwiastki: wapień i fosfor, stanowią najistotniejsze czynniki dla rozwoju szkieletu kostnego wogóle, a kości ust w szczególności. Tendencje nowoczesne zastąpienia pokarmów o zawartości tych składników owocami i jarzynami wyłącznie, pozbawia krew właściwych jej własności. Niema w tem nic dziwnego zatem, że — zgodnie ze sprawozdaniem amerykańskiego stomatologa d-ra F. A. Squires 80 proc. ludności amerykańskiej odznacza się pewnego rodzaju

**niedorozwojem szczęk,**

które bez wapnia i fosforu normalnie rozwijać się nie mogą. Na tem właśnie opiera się wiadomy oddawna bezpośredni związek pomiędzy składnikami pożywienia a charakterystycznemi cechami ras."

Dalsze wyjaśnienia rzeczoznawcy wykazują, że w wojsku stwierdzono dodatni wpływ racjonalnego doboru pokarmów na rekrutach.

Powszechnie zwraca uwagę, że Japończycy, zdając sobie sprawę z wpływu diety na typ rasy, zaprowadzili w swych szkołach przepisy dla przeprowadzenia różnorodnych eksperymentów w dziedzinie pożywienia. Japończycy przedewszystkiem dodali do pokarmów, stale w kraju używanych, ingredjencje stosowane w krajach o ludności rasy wyższej i doszli do zdumiewającego rezultatu, że dzieci, odżywiane tą metodą

**osiągając wzrost wyższy**

o kilka cali od dzieci karmionych zwykłym krajowym sposobem.

Reasumując wszystkie te dane według zdania Garrediana należy przypisywać zmianę fizjognomji dzisiejszego Amerykanina i przyszłych pokoleń zmianie diety. Dla poparcia tej teorji przeciwstawić można typ nowoczesnego Amerykanina typowi zeszłego stulecia. Poddano badaniom szereg czaszek ludzkich, odkopanych na starych cmentarzach, i przekonano się, że czaszki te w rzadkich tylko — rzec można — wyjątkowych wypadkach odznaczały się słabo rozwiniętemi szczękami i wystającemi zębami.

Nie jest wykluczone, że rozwinięty w Ameryce zwyczaj żucia gumy

**jest instynktowną reakcją,**

wzgl. zabezpieczeniem się przed skonstatowanym powyżej zanikiem normalnych szczęk.

### Akcja budowlana rządu.



Nowowybudowany okazały gmach mieszkalny dla podoficerów marynarki wojennej w Gdyni, którego poświęcenie odbyło się onegdaj.

# Powódź i książka

## Antykwarjusze paryscy zacierają z radości ręce

Okazuje się, że między tak napozór różnemi zjawiskami, jak wylew rzeki Sekwany i.. handelek staremi książkami, może zaiść ścisły związek!

Na podobny fakt zwracają uwagę paryskie pisma, pisząc o ogromnem ożywieniu jakie zapanowało ostatnio w antykwarniach i sklepach, zajmujących się handlem staremi

**księgami.**

Ożywienie to jednak nie stoi w związku z jakiemś nagłem zainteresowaniem się paryżan bibljofilstwem, a właśnie, jak to wyżej wspomniano, w związku... z wylewem Sekwany!

Rzecz wyjaśnia się w sposób bardzo prosty — paryskie antykwarnie mieszczą się przeważnie na ulicach pobrzeża Sekwany, po oby stronach rzeki. W tym roku w związku z niezwykle wielkim wylewem rzeki pod Paryżem, wielotysięczne tłumy codziennie zbierają się na wybrzeżu, aby obejrzeć rozmiary

**groźnej powodzi.**

Spacerując wzdłuż brzegu wiele osób zatrzymuje się przed wystawami antykwarjuszy i zainteresowani jakąś książką stają się „mimowoli" bibljofilami, a co za tem idzie, nabywcami.

Podobno nigdy jeszcze handel starymi książkami nie cieszył się takiem powodzeniem, jak od czasu powodzi na Sekwanie...

——::-::——



# Śpiew najlepszą gimnastyką płuc.

## Oświadczenie śpiewaka.

Tak — twierdzi stanowczo stary śpiewak, baryton Marshall. Śpiew — zdaniem Marshalla — rozwija znakomicie

**klatkę piersiową,**

płuca, albowiem pierwszym warunkiem sztuki śpiewania jest sztuka normalnego oddychania, głębokiego wdechu i wydechu. Rozwój klatki piersiowej i płuc wpływa zkolei na zahartowanie organizmu, wzmacnia serce, normalizuje obieg krwi i tem samem przyczynia się do ogólnego wzmocnienia organizmu.

Oponja Marshall'a znajduje potwierdzenie w opinji lekarzy, którzy zalecają naukę śpiewu chóralnego i solowego w szkołach, również ze względów zdrowotnych.

——::-::——

# Co nas po pracy rozweseli

## Wieczorne rozrywki Łodzi

**Teatr Miejski:** — Kawaler papa.
**Teatr Kameralny:** — Lekkomyślna siostra.
**Teatr Popularny:** — Mira Efros.
**Dobry Wieczór:** — Klejnoty Łodzi.
**Helenów:** — Zwierzyniec
**Wystawa malarstwa i rzeźby**, ul. Moniuszki 1 p., czynna od 10 rano do 10 wiecz.
**Apollo:** — Zagłada od Wschodu.
**Bajka:** — Dziewczyna z piekła.
**Casino:** — Branka wodza.
**Corso:** — I. Krwawy żart. II. Mogiła wśród lodowców
**Capitol:** — Pocałunek.
**Czary:** — I. W Belgji nic nowego. II. Tr[illegible]cie lwa.
**Luna:** — Słodycz zwycięstwa.
**Grand Kino:** — Białe cienie
**Mimoza:** — Rozkosze niebezpieczeństwa
**Odeon:** — I. Prawdziwa miłość awanturnika. II. Niedobrane małżeństwo.
**Oświatowy:** — Dla dorosłych: Czterech [illegible]łów. — Dla młodzieży: Postrach pustyni.
**Palace:** — Jej wielka namiętność.
**Przedwiośnie:** — Czarna dama.
**Raj:** — I. Zagłada Rosji z Rasputinem. II. [illegible]brzym gór.
**Resursa:** — Kobieta bez serca.
**Splendid:** — Neapol, śpiewające miasto.
**Spółdzielnia:** — A jednak ciało jest słabe.
**Wodewil:** — I. Prawdziwa miłość awanturnika. II. Niedobrane małżeństwo.
**Zachęta:** — Melodja serc.

——:o:——

**WINSZUJEMY:**

Jutro: Euzebjuszowi.
Wschód słońca 7.38.
Zachód — 3.24.
Długość dnia 7.46.
Ubyło dnia 7.48.
Tydzień 51.

——::-::——

# Gdzie siadać

## w kinoteatrze dźwiękowym?

Zagadnienie to jest dlatego ciekawe, że w kinoteatrze takim łączy się przecież dźwięk z obrazem. A ponieważ światło posiada szybkość 300 tysięcy kilometrów na sekundę, podczas gdy dźwięk rozchodzi się znacznie powolniej, bo, tylko z szybkości 3300 metrów na sekundę, więc jasne jest, że zająwszy niewłaściwe miejsce będziemy odczuwali rodzaj próżni, naprzykład w momencie gdy aktor już otwiera usta, a głos jego usłyszymy za chwilę. Oczywiście są to w małych salach teatralnych

**różnice znikome,**

ale są.

Jeżeli w dodatku weźmie się pod uwagę to, że poza ekranem dopiero znajdują się głośniki, które przenoszą dźwięki, to nastąpić może dalsze jeszcze opóźnienie się dźwięku w stosunku do obrazu. Im dalej więc znajduje się w kinie dźwiękowem widz, tem bardziej narażony jest na możliwość

**odczuwania tych różnic.**

Bliższe więc miejsca w kinoteatrze dźwiękowem są bezwarunkowo lepsze tem więcej, że dalsze miejsca prócz powyższej różnicy otrzymują jeszcze bardziej osłabiony głos.

**Model zwycięskiego admiralskiego okrętu „Św. Jerzy" z pamiętnej bitwy pod Oliwą w roku 1627.**



Model ten został wręczony przez delegację Komitetu Floty Narodowej kierownictwu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, z okazji 10-lecia istnienia szkoły.

# Sposób na niewiernych mężów.

## Radość mężatek w Kopenhadze.

W Kopenhadze powstał związek dla ochrony zamężnych kobiet duńskich. Celem organizacji jest nakłanianie mężów do szacunku

**dla prawa małżeńskiego.**

W tym celu zorganizowano szeroko rozgałęzioną służbę szpiegowską, mającą czuwać nad mężami. — Żony, należące do związku otrzymują natychmiast dokładne relacje o wszystkich wykroczeniach mężów i przy pomocy organizacji wszczynają odpowiednią akcję w celu zmuszenia mężów do zachowania

**wierności małżeńskiej.**

Organizacja ostrzega najpierw kobiety, które nawiązały stosunki z mężami. — Doradza ona tym kobietom aby je zerwały, w przeciwnym razie grozi im skandalem. Organizacja chlubi się uratowaniem od katostrofy wielu małżeństw, zagrożonych wskutek niewierności mężów.



Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.